

Adres Redakcji i Admini-
stracji: Lwów, ulica
Chorażczyzny 1. 31.
Tel. Redakcji 2-80, 1-78, 15.
Tel. Administracji 78.

Cena
ogrompiarza
20 gr.

Dziś 12 stronic

GAZETA PORANNA

— ILLUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8501

Lwów, środa 16 maja 1928

Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka.

Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.

Sprawa gen. Zagórskiego w komisji budżetowej.

Odnaczeni orderem „Odrodzenia Polski”. Sądowy epilog dra-
matu miłosnego w sieni domu przy ul. Nenckiego. Wiejski
„czarodziej” znowu dał znać o sobie.

Smaczny i zdrowy ocet winny i owocowy poleca Firma „Zakopane” Moor i Stachowicz: Lwów, Akademicka 24 — Sapięhy 25

WYJAZD MARSZ. PIŁSUDSKIEGO ULEGŁ ZWŁOCE.

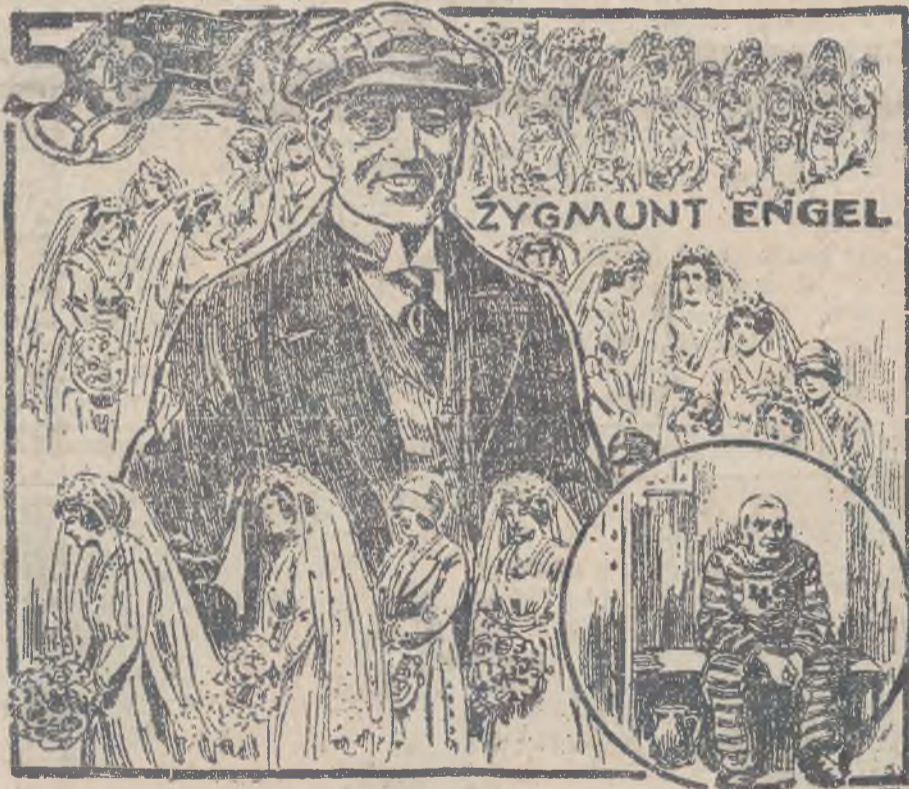
(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14. maja. (ps) Marsz. Pił-
sudski w ub. niedzielę udać się miał sa-
mochoodem na dwudniowy pobyt do Sule-
jówka, gdzie od dłuższego czasu bawi
Marszałkowa z córeczkami. Z powodu
niesprzyjającej pogody wyjazd uległ od-
roczeniu i prawdopodobnie Marszałek
uda się do Sulejówka w ciągu tygodnia.
W dniu dzisiejszym Marsz. Piłsudski
przyjął wiceprem. prof. Barilla na dłuż-
szej konferencji.

PROBNY LOT NA TRANSATLANTY CKIM „FOKKERZE”.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14. maja. (ps) Zamówiony
w Amsterdamie przez departament lotni-
ctwa min. spraw wojsk. specjalny samo-
lot typu „Fokera” przystosowany do lotu
transatlantyckiego gotów jest już do star-
tu. Wedle doniesień z Amsterdamu start
z lotniska zakładów „Fokera” w Amster-
damie wprost do Warszawy nastąpi 15.
lm. w godzinach porannych. Lotu tego
dokonają specjalnie delegowani z Am-
sterdamu dla dozorowania budowy i grun-
townego zapoznania się z konstrukcją
samolotu piloci: por. Kalina i por. Szabas.



MAŻ PIĘCZDZIESIĘCIU ŻON.
(Do artykułu na str. 8-mej.)

WOJSKO KUPIŁO SANATORJUM DŁUSKICH.

Zakopane, 14. maja. (Tel. G. P.) Za-
kończyły się tu pertraktacje między wła-
ścicielem Sanatorjum im. Dłuskich drem
Marjanem Liude, a M. S. Wojsk. w spr-
wie kupna tego sanatorjum. Sanatorjum
to nabyło M. S. Wojsk. za 2.400.000 zł.
Władze wojskowe przystąpiły obecnie do
remontu ogólnego, tak że sanatorjum po-
nownie zostanie otwarte z d. 1. lipca rb.

NOWY DYREKTOR MONOPOLU TYTO- NIOWEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14. maja. (ps) Jak się do-
wiadujemy p. Prezydent Rzpltej podpisał
w dniu dzisiejszym nominację dra Alek-
sandra Krentza na stanowisko dyrektora
państwowego monopolu tytoniowego. Wice-
dyrektor tegoż monopolu inż. Chwałbóg
wyjechał w podróż inspekcyjną. Tym ra-
zem objazd poświęcony jest plantacjom
tytoniowym w Małopolsce wschodniej.

„MADONNA” RAFAELA SKRADZONA.

Wartości przeszło 6 milj. złotych.

Londyn, 14. maja. (Tel. G. P.) Skra-
dziono tu obraz Rafaela p. n. „Madonna
z dzieciątkiem Jezus”. Wartość obrazu
wynosi około 150.000 funt. szterlingów.

SILV-OZON-„MOTOR”

IDEALNA KAPIEŁ BALSAMICZNA.

WYSTRZEGAĆ SIĘ BEZWARTOŚCIOWYCH NAŚLADOWNICTW!

W Firmie „ZAKOPANE”

ul Akademicka 24. odbędzie się dziś 15. maja próbne gotowanie najzdrowszej
KAWY „HAG” bez kofeiny, natomiast dnia 16. b. m. w filji tejże firmy przy
ul. L. Sapięhy 25.

JEDZCIE

CHLEB MERKURY zdrowy, tani 1 kg. tylko 68 gr.
hygieniczny

Zbyt szybkie tempo inwestycji miejskich nie wychodzi miastom na dobre.

ZADŁUŻENIE MIAST ROŚNIE W SPOŚÓB, KTÓRY BUDZI POWAŻNE OBawy NA PRZYSZŁOŚĆ.

Lwów 15. maja.

Okres inflacji, tworząc specjalną psychikę, niewątpliwie głęboko zdemoralizował społeczeństwo. Po dziś dzień trwają fatalne ślady tej doby, kiedyto nauczono się lekceważyć pieniądź, gardzić wszelkim rachunkiem, wszelką zapobiegliwością, wszelkimi prawami gospodarczymi. Kiedy zaciągając długi nie lekano się odpowiedzialności, bo sama dewaluacja pracowała za dłużnika. Po pozostałości ówczesnej anarchji pokułują dotąd, wyrażając się w życiu nad stan i w szerokiej gestach, czynionych bez oglądania się na przyszłość.

Psychoza okresu inflacyjnego nader wyraźnie ciąży również na gospodarce komunalnej w Polsce. Oto większość miast ogarnięta została gorączką robienia inwestycji. Opracowano plany często olśniewające. Wszystko, co stracono w czasie wojny i zmarnowano po wojnie, ma być dziś jednym, potężnym skokiem odrobione. A ponadto wiele urządzeń i ulepszeń nowych, zakładanych w tempie iście amerykańskim, bardzo kosztownych, czasem także bezwzględnie potrzebnych.

W zasadzie byłaby to rzecz godna uznania. Można by prawdziwie cieszyć się z tego, że na miejsce wieloletniej martwoty wstępuje pulsujący rytm życia, że budują się kanały, bruki, tramwaje, szkoły. Ale trzeba zapytać o jedno: czy i o ile warunki sprzyjają tak spiesznej akcji inwestycyjnej?

Prosty rzut oka na te warunki ogólnie wskaże, że są one niesprzyjające. Kredyt jest drogi, ludność miast jest zubożała. Gdyby chcieć z kredką w ręce obecnie wprowadzać inwestycje, należałoby uzbroić się w cierpliwość. Należałoby pomnażać przez ciągłą inicjatywę skłomne wpływy, oszczędzać je, zdważać pracę i pomysłowością i dopiero uzyskane nadwyżki obracać na racjonalne wkłady.

Ale miastom się spieszy. Niele dwie każda rada gminna, każdy burmistrz chciałby w kilku latach swych rządów zasłużyć na pomnik i na podziw: oto dźwignął miasto z upadku! W tej kolizji między zamiarami a siłami z pomocą przyszła inflacyjna psychoza.

Poco mamy oszczędzać, odkładać i rachować? Można pożyczyć. I zaczęto pożyczać. Znalazły się niektóre usłużne banki i konsorcja, które chętnie współdziałają w „odbudowie miast”. Procenty leżą horrendalne, różnicę kursów potracają bezlitośnie, ale co to szkodzi? Najważniejsze, że dają twardy, dobry pieniądź w ilości, jakiej dusza zapragnie.

W ten sposób rośnie obciążenie majątków gminnych. Budzi ono jak najpoważniejsze refleksje. Już w szeregu czasopism polskich pojawiły się głosy przestrogi, że w ten sposób idzie się do bankructwa. Że pokolenia uginąć się będą pod ciężarem lekkomyślnie zaciąganych dziś, lichwiarskich pożyczek. Bo nie można nadziei się, że przyjdzie nowa wojna, zdeprecjonuje nietylko złotego, ale

i dolara i pozwoli komunalnym dłużnikom tanim kosztem wykpić się z zaciągniętych zobowiązań. Takie „Deus ex machina” nie często przychodzi.

A ciężary rosną. Niema tygodnia, aby któreś miasto nie wyciągało dłoni po nowe miliony. Są również miasta, które już pożyczają — na spłatę procentów. W Lublinie n. p. błyskawicznie skonsumowana pożyczka amerykańska zakończyła się sekwestrem kasy gminnej i wpływów z przedsiębiorstw. A wreszcie biegnie się o pomoc do rządu; niech budżet państwa przyczyni się do spłaty ulenowskiej pożyczki. I bud-

żet wyciąga dla tych bankrutów reszki rezerw!

Epidemia nie ominęła naturalnie Lwowa. I tu są tacy, którym spieszy nie do pomnika, którzy lękają gestów, a nie mają pieniędzy. I tu także pożyczają się na prawo i na lewo. Różnica zachodzi jednak ta, że gdy inne miasta przynajmniej wiedzą, na co wydały swe „parszywe pożyczki”, u nas tego nikt nie wie. Żaden mieszkaniec Lwowa nie dostrzeże efektu tych pieniędzy, które podobno wpłynęły do kasy miejskiej. Wszystko idzie po staremu.

Czasem tylko coś z wielkich projektów przeniknie do wiadomości o-

gółu. Tak dowiedziano się, że zamiast budować własną piekarnię, która by uniezależniła miasto od dyktatury jednego fabrykanta, grubym sumptem buduje się — sadzawkę. Taki jest pomysł p. prof. Małkiewicza.

Tymczasem długi rosną. Wczoraj 8 milionów, potem 15, potem 3. Ponieważ złoty jest zbyt „lekki”, poszukiwana jest również pożyczka dolarowa.

Prowadzi to do bankructwa. Ale my stwierdzamy: zaciągając te pożyczki i obracając je na lekkomyślne fantazje, nie pytano obywateli miasta o zgodę. Wbrew ich wielokrotnie wyrażanej woli rozporządzono się majątkiem, od wieków przez miasto fundowanym. I na skutki tej nieodpowiedzialnej gospodarki nominatów, których prawna zasada została zresztą zakwestjonowana, na skutki bierności i niedołęstwa Rady przyboycznej miasto nie może dać swej sankeji.

Odznaczeni orderem „Odrodzenia Polski”

WŚRÓD ODZNACZONYCH JEST KILKU LWOWIAN I OBYWATELI WSCH. MAŁOPOLSKI. — WYRÓŻNIENIE ZASŁUG DRA BETTA, NACZELNEGO LEKARZA LWOW. KASY CHORYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14. maja. (ps) W dzisiejszym „Monitorze Polskim” ogłoszono zarządzenia P. Prezydenta Rzeczypospolitej o nadaniu orderu „Odrodzenia Polski”.

Wielką wstęgę otrzymał dr. Karol Lanckoroński z Wiednia za zasługi na polu narodowym za granicą.

Krzyż komandorski z gwiazdą otrzymali: Arcyb. Teodozjusz, Arcybiskup prawosławny wileński i lidzki, inż. dr. Witold Braniczowski, prof. Politechniki warszawskiej, Cezary Potkowski, adwokat w Warszawie, dr. Aleksander Raczyński, b. Minister Rolnictwa.

Krzyż komandorski otrzymali m. in.: Wojciech Baranowski, dyrektor Wydawnictw Państwowych w Warszawie, Zygmunt Bałowski, prof. i kierownik Biblioteki uniwersyteckiej w Warszawie, generał dyw. Kazimierz Dzierżanowski

Juliusz Kaden-Bandrowski, literat w Warszawie, Bronisław Kijas, prezes Sądu okr. w Rzeszowie, Hieronim Kom, Andrzej Lubomirski, ordynat w Przeworsku (w szczególności za opiekę nad Zakładem Narodowym im. Ossolińskich we Lwowie), dr. Tadeusz Ohmiński, prof. Politechniki we Lwowie, Jan Kąpty Piętaś, szef Biura prawnego Prezesa Rady Ministrów, Jan Schars, prokurator przy Sądzie okręgowym w Samborze, Jan Stecki, prezes Związku Ziemiaków i Banku Ziemińskiego w Warszawie, dr. Adam Szyzko-Bausz, prof. i rektor Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, gen. brygady Miecz. Trojanowski, dr. Emanuel Machek, emer. prof. U. J. K. we Lwowie gen. brygady Jan Karol Wróblewski.

Oficerski otrzymali: dr. Ma-

kSYMILJAN Bett, naczelny lekarz Kasy chorych we Lwowie za owocną i długoletnią pracę zawodową w instytucji społecznej, Wiktor Czarkowski-Golejewski, ziemianin w Janówce (Wojew. Tarnopolskiem), inż. Józef Hlasko, naczelny dyrektor Towarzystwa Naftowego „Premjer” we Lwowie, Władysław Jarochi, artysta malarz w Krakowie, dr. Franciszek Kmiotowicz, lekarz w Krynicy, Tadeusz Malicki, dyrektor Szkoły naucz. w Zakopanem, podpułkownik Sztabu Gen. Kazimierz Stamirowski, dr. Karol Zaieski, lekarz w Samborze, dr. Roman Sichrawa, adwokat i burmistrz w Nowym Sączu.

Co do nazwisk zasłużonych obywateli naszego miasta, odznaczonych świeżo orderem „Odrodzenia Polski”, szczególnie żywym echem wśród najszerszych sfer publiczności odezwie się nadanie tego odznaczenia naczelnemu lekarzowi miejskiej Kasy Chorych, radcy medycynaemu, dr. Maksymilianowi Bettowi. Dr. Bett ceniony niezwykłe zarówno z powodu swej wielkiej wiedzy lekarskiej, jak też dołności organizacyjnych i wielkich talentów obywatelskich, od długiego szeregu lat działając na terenie Kasy Chorych m. Lwowa, zdobył sobie niezwykłą popularność pośród najszerszych rzesz pracującej ludności, która znajduje u niego zawsze w ciężkich chwilach nietylko pomoc lekarską, opartą na głębokiej wiedzy fachowej, ale i pełne współczucie i zrozumienie dla cierpienia i życzliwe słowa pociechy.

Redakcja nasza ze swej strony składa na tem miejscu dr. Maksymilianowi Bettowi najserdeczniejsze życzenia w związku z tem zaszczytnym odznaczeniem.

NIEMA ZŁEJ DROCI

DLA SAMOCHODU

SYNNEJ ANGIELSKIEJ MARKI

MORRIS

PRZEDSTAWICIELSTWO AUTO-PALAIS, LWÓW, ul. JAGIELLONSKA, 20, TEL. 47-05.

Kaw. i Restauracja „LOUVRE” Największy i najsympatyczniejszy lokal we Lwowie!

LOUVRE

Zmiana programu od 16. maja b. r.

Po raz pierwszy we Lwowie! Znany i ceniony humorysta LUBICKI, który rozśmieszył publiczność do łez. Hela CHELMIŃSKA znana w całej Polsce jako najlepsza subretka z zupełnie nowym repertuarem jedyna w swoim rodzaju. Produkcje cudownych dzieci PALULIS na Xylofonie. Bogutówna nieprześcigniona tancerka charakterystyczna. RASTAWIECKA najlepsza tancerka wschodnich tańców w Polzawidzie. Świetny duet taneczno akrobatyczny RIA DUREN i ROBERT i wiele innych numerów. W antrakcie tańczy publiczność przy dźwiękach orkiestry Jazz-Bandowej. Początek koncertu o godz. 8.30, przedstawienia kabaretowego o godz. 10.30. Drugi program w Barze o godz. 12.

ZJAZD GAZOWNIKÓW I WODOCIĄGOWCÓW.

Katowice, 14. maja. (Tel. G. P.) Dnia 17. bm. odbędzie się w Katowicach zjazd gazowników i wodociągowców z całej Polski. Na zjazd ten wyjeżdżają ze Lwowa inż. S. Aleksandrowicz, dyr. Miejskiego Zakładu wodociągowego i inż. Zardecki, dyr. Zakładu gazowego.

Sprawa gen. Zagórskiego wypłynęła na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej.

PORUSZYŁ JĄ P. TRAMPCZYŃSKI. — WICEMIN. KONARZEWSKI UDZIELA WYJAŚNIEN. — P. LIEBERMANN ŻADA REDUKCJI STANU POKOJOWEGO ARMII. — O PODWYŻSZENIE BUDŻETU MOBILIZACYJNEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14. maja. (ps). Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej przy rozpatrywaniu Min. spraw wojskowych przedstawiciel endeków b. marsz. **Trampczyński** poruszył w swoim przemówieniu kilka spraw, które prasa narodo-demokratyczna od długiego czasu nie spuszcza z oka, m. i. **kwestję rugów, dwierdzę, że noszą one charakter polityczny.** Uważa, że wprowadza się **system stwarzania wązkiej meżów zaufania, co jest niewłaściwe. Nawet ministrowie — utrzymuje p. Trampczyński — mają swoich aniołów-stróżów.** Następnie obszernie zajął się mowca napadami dokonanymi w swoim czasie na posła b. Sejmu **Zdziechowskiego** i na redaktora „Rzeczypospolitej“ **Mostowicza**, przyczem zaznaczył, że w tym ostatnim wypadku śledztwo już zbliżało się do konkretnych wyników, ale ponieważ w tę sprawę był włączony oficer, **cała sprawa ułknęła.** Niemniej zawła jest sprawa gen. **Zagórskiego.** **Podają różne podejrzenia co do przyczyny jego zaginięcia.** (Sprzeciwy na ławach Jedynki). Niema na to dowodów, ale poszlaki są silne, a niebawem wprost stosunek prasy sanacyjnej do tej sprawy zdaje się je potwierdzać. Mowca domaga się wyjaśnień, zaznaczając, że dotyka tej sprawy powierzeniem, w nadziei, że władze wyjaśnią ją publicznie.

W odpowiedzi na te zarzuty zabrad głos wicemin. spraw wojsk. **gen. Konarzewski.** Wedle jego wyjaśnień, w sprawie napadu na red. **Mostowicza** włączony miał być por. **Konański,** przydzielony do komendy policyjnej w charakterze adjutanta. Faktycznie krytycznej nocy ów porucznik wyjeżdżał kilka razy samochodem, ale — jak stwierdzonem zostało zeznaniami świadków — wyjeżdżał on do **Piasecznej** pod Warszawą dla załatwienia pewnej sprawy honorowej, tak, że z **napadem na Mostowicza niema nic wspólnego.** W sprawie **posła Zdziechowskiego** władze uczyniły wszystko, co mogły, poczem przekazały sprawę władzom sądowym cywilnym. W sprawie **gen. Zagórskiego** różne przypuszczenia nie opierają się na żadnych pozytywnych danych, lecz na **habskich plotkach.** Sąd wojskowy prowadził dochodzenia; **wzywał świadków, narazie sprawa jest w zawieszaniu** aż do otrzymania nowych danych, które mogłyby może dostarczyć śladu, rozpuszczające owe plotki, bo **oczernianie bez ścisłych danych nie może być uważane za rzecz dobrą.**

Posel **Liebermann** zarzuca MSW., że traktuje swój budżet zbyt jednostronnie. Podstawy organizacji armii uważa za **przeszarżale,** znajdując, że wada jej jest 2-letnia służba wojskowa i wysoki stan pokojowy. Mowca zapowiada m. i. wnioski w sprawie **obniżenia o 28.5 proc. stanu pokojowego armii i sprowadzenia tego stanu do 150.000 niezawodowych szeregowych (?)**, w sprawie **obniżenia na utrzymanie armii o 25 proc.**

Zabiera głos ponownie wicemin. **Konarzewski** oświadczając, że prelinimowa-

ny budżet i tak nie wyczerpuje całości potrzeb wojskowych. Co się tyczy przekroczeń budżetu, to już w ub. roku wniesiono projekt o **podwyższenie budżetu mobilizacyjnego o 80 milionów zł.** Ze względu na równowagę budżetową nie zostało to chwilowo uwzględnione z tem, że jeżeli warunki pozwolą, to suma taka będzie mogła być na wojsko użyta. Sprawa redukcji lat służby była przedmiotem studjów specjalnej komisji, która uznała, że **redukcja jest chwilowo niemożliwa.** Skrócenie lat służby wymaga rozbudowy przysposobienia wojskowego, zwiększenia kadry instruktorów itd.

P. Rozmarin wyraża obawę, że budżet wojsk. nadwreży siłę gospodarczą społeczeństwa. Mowca zarzuca ministerstwu, że załatwiają sprawy budżetowe ze stanowiska resortu a nie ogólnego budżetu. Z zadowoleniem stwierdza, że skar-

gi na złe obchodzenie się z żołnierzami stają się coraz rzadsze.

Na poruszone przez p. **Woźnickiego** kwestje udziela wyjaśnień **gen. Konarzewski,** zaznaczając, że roczny koszt utrzymania szeregowca wynosi 871.36 zł., a utrzymanie konia 800 zł. Ze wydatki są wyższe, niż wykazuje faktyczny stan armji, to dlatego, iż nadwyżka idzie na koszt utrzymania i ćwiczenia rezerwistów.

Warszawa, 14. maja. (ps) Sejmowa komisja budżetowa kontynuować będzie swoje prace nad prelinimarem jeszcze przez pełny tydzień. Komisja ma jeszcze do załatwienia **budżet Min. spraw wojsk i Min. skarbu,** co zajmie aż do środy, we czwartek posiedzenia nie będzie z powodu święta, piątek i soboty, ewentualnie będą przeznaczane na trzecie czytanie przedłożenia budżetowego.

Nad grabem niewinnie straconego Polaka

ROZPĘTAŁA SIĘ NIELADA BURZA POLITYCZNA.

Berlin, 14. maja. (Tel. G. P.) Sprawa polskiego robotnika **Jakubowskiego,** straconego niewinnie przed dwoma laty, rozrasta się do rozmiarów **sensacyjnej afery politycznej.** Szereg wybitnych działaczy zwróciło się do premiera **niemieckiego barona von Reibnitza,** prosząc go o odebranie śledztwa prokuratorowi **Müllerowi,** który **Jakubowskiego** oskarżał i przeko-

wadził wyrok śmierci. **Müller** musiałby obecnie prowadzić śledztwo niemieckie przeciw samemu sobie. Trzej aresztowani robotnicy, podejrzani obecnie o winę w sprawie, za którą zginął **Jakubowski,** zostali przez prok. **Müllera** wypuszczeni na wolność, podobno, że utrzymali swe przyznanie się do złożenia **falszywego świadectwa** w procesie **Jakubowskiego.**

POLSKI DAR DLA OJCA ŚW.

Warszawa, 14. maja. (Tel. G. P.) Dzięki inicjatywie biskupa podlaskiego wręczony zostanie w d. 28. bm. **Papieżowi Piusowi XI. piękny dar na pamiątkę dziesięciolecia jego przybycia do Polski.** Będzie to **Orzeł Biały ze złotem sercem,** w którym umieszczona będzie garstka męczenniczej ziemi z parafii **Dreliów i Pratulina,** gdzie Rosjanie w okrutny sposób usiłował zmusić parafjan do przejścia na prawosławie.

AUDJENCJA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 14. maja. (ps) Min. spraw zagran. **Zaleski** przyjął posła amerykańskiego **Stetsona.**

GIGANTYCZNY LOT MILJONERA.

Londyn, 14. maja. (Tel. G. P.) **Lear Black,** holendersko-amerykański milioner odleciał dziś rano z **Croydon** na holenderskim monoplanie **Fokkera** wraz z dwoma pilotami mechanikami w celu dokonania lotu do **Capetown, Tokio i z powrotem.** Pręstość ta wynosi 40.000 mil-

BYDGOSZCZ ZOSTANIE WŁĄCZONA DO POMORZA.

Warszawa, 14. maja. (Tel. G. P.) Przybyła tu delegacja m. **Bydgoszczy** w sprawie przyłączenia tego miasta i pow. **bydgoskiego, wyrzyńskiego i szubińskiego** do Pomorza. Pono władze centralne ustosunkują się do tego projektu przychylnie. Przyłączenie **Bydgoszczy** do Pomorza równałoby się przeniesieniu województwa z **Torunia** do **Bydgoszczy.**

LITEWSKA KOMISJA GOSPODARZA

PRZYBYWA 16. BM. DO WARSZAWY.
Warszawa, 14. maja. (Tel. G. P.) W d. 16. bm. przybędzie tu delegacja litewska do rokowań komisji gospodarczej i komunikacyjnej. W skład komisji wejdą **Zaunis** i eksperci. Polskiej delegacji przewodniczyć będzie naczelnik wydziału w MSZ. p. **Tarnowski.** Ze strony naszej delegacji przygotowuje się szereg wniosków dotyczących **uwiązania stosunków handlowych dla eksportu węgla polskiego i towarów włókienniczych.** Z delegatami przybędzie grupa dziennikarzy litewskich.

NSU

budzić będzie zachwyt u wszystkich!

MOST RUNĄŁ WRAZ Z POCIĄGIEM.

Budapeszt, 14. maja. (Tel. G. P.) **Podróżni** pociągu pociąg pociąg, który nadjechał z **Aradu** opowiadają o wielkiej katastrofie, jaka wydarzyła się w **Siedmiogrodzie.** Między stacjami **Arad—Toris** zawalił się most kolejowy na rzece **Marosz** w momencie, gdy przejeżdżał przez niego pociąg osobowy. Wiele osób zostało zabitych i rannych.

BOMBY W SOFII.

Sofja, 14. maja. (Tel. G. P.) Dziś w nocy eksplodowały dwie bomby pod domem najbogatszego człowieka w Bułgarii **Kolcewa.** Szkody są nieznaczne.

WOJ. BORKOWSKI W WARSZAWIE.

Lwów, 15. maja
Woj. **Borkowski** został dziś telegraficznie wezwany do Warszawy i wyjechał tam wieczornym pociągiem pociąg pociąg. **P. Wojewoda** powrócił ma do **Lwowa** we środę w południe samolotem pasażerskim. Wobec tego oddanie urzędowania w **Województwie lwowskim** nastąpi dopiero około **soboty, 19. bm.** **P. woj. Borkowski** obejmie urzędowanie w **Poznaniu** prawdopodobnie dopiero w d. 28. bm.

PRAWDZIWE BURBERRYS

SLYNNE PŁASZCZE
NIEPRZEMAKALNE.

WYŁĄCZNY SKŁAD

A LA VILLE DE PARIS
GABRYEL STARK
LWÓW, PLAC MARJACKI 11.

Podziękowania.

Wszystkim, którzy okazali mi współczucie z powodu śmierci śp. mego męża, **Adama Kauczyńskiego,** a w szczególności: **W. Księdzu Prof. Gyurkovichowi, PT. Dyrektor M. Kasy Oszczędności, Przewodniczącym Izby Handlowej i Przemysłowej, Towarzystwu Kupców i Młodzieży handlowej, oraz Kongregacji kupieckiej, Towarzystwu Szkół Handlowej, Towarzystwu Strzeleckiemu, JWP. Prez. Józefowi Neumanowi, Członkom Koła Mieszczanskiego b. Rady Miejskiej, jak też wszystkim, którzy uczcili pamięć śp. Zmarłego wieńcami kwieciami, lub wzięli udział w oddaniu Mu ostatniej przysługi, składam w tej drodze serdeczne: „Bóg zapłać“.**

†
Za spokój duszy ś. p.

Aleksandra Kobylańskiego

słuchacza medycyny Uniwersytetu J. K.
zmarłego dnia 11. maja b. r. — odprawioną zostanie

MSZA ŚW. ŻAŁOBNA

w kościele parafialnym św. Elżbiety we środę dnia 16. maja 1928 r. o godzinie 9-tej rano.

Wywiad u p. wojewody poznańskiego Piotra Dunin Borkowskiego.

**DLACZEGO P. WOJEWODA OPUŚCIŁ LWÓW? — DŁUG WDZIĘCZNOŚĆ — KU ISTOTNEMU ZJEDNOCZENIU
ZIEM POLSKICH. — REGIONALIZM, ALE NIE SEPARATYZM.**

Lwów, 15. maja.

Wojewoda lwowski p. Piotr Dunin Borkowski, mianowany w czasie ostatnim wojewodą poznańskim, udzielił przedstawicielowi Agencji Wschodniej następujących wyjaśnień na pytanie: **dlaczego opuszcza posterunek lwowski, na którym osiągnął — w bardzo trudnych warunkach — szereg wybitnych sukcesów politycznych i w ciągu krótkich rządów zdobył uznanie jak najszerszych warstw ludności:**

„Ochodzę do Poznania na wyrazne życzenie władz przełożonych, będące dla mnie rozkazem, któremu jako korny i zdyscyplinowany pracownik państwowy podporządkować się muszę. Choć więc ze Lwowem i Małopolską Wschodnią łączą mnie jaknajściślej więzy życiowe, zdecydowałem się oddać wszystkie swe siły nowej pracy na nienanym dotąd terenie.

Placówkę lwowską opuszczam z żalem, tembardziej, że po bojowym okresie wyborczym teraz dopiero rozpocznie się tu pokojowa, bardzo wdzięczna praca.

Jako syn Ziemi Czerwieńskiej, która płonęła zawsze gorącym uczuciem dla Wielkopolski, tej bohaterkiej tarczy polskiego Zachodu, pragnąłbym swą pracą wśród Wielkopolan, podjętą w myśl najlepszej intencji i bez jakiegokolwiek uprzedzenia, spłacić choćby częściowo dług wdzięczności za tę żywą pomoc, jakiej nam udzielili przed 10-ciu laty w dniach walki i próby.

W momencie krystalizacji naszej odrodzonej państwowości Lwów i Poznań, wschodni i zachodni bastjony Rzeczypospolitej, spełniły swe zadanie. Dział sytuacja trudniejsza i bardziej skomplikowana. Nie będziemy na serio mocarstwem, jeżeli nie zdołamy dokonać istotnego zjednoczenia ziem polskich, nie pomijając jednak oczywiście rozbudowy najlepszych cech regionalizmu miejscowego.

W tej pracy Wielkopolska, dzielnicą doskonale zagospodarowana, posiadająca najwyższą w państwie kulturę materialną i zastrzoną w walce z Niemcami zniszczonej organizacji — musi przodować innymi.

Dzisiaj już nie pora na lokalne separatyzmy i boczenia się na Polskę. Musimy z sobą trzymać, bo zbyt wielu sąsiadów groźnie się na nas boczy. Rozwój materialny i duchowy naszych dzielnic może nastąpić tylko w drodze wzajemnego przenikania się ich, wymiany i selekcji wartości.

A jeżeli gdzie w kraju, to przede wszystkim tam, w starej dzielnicy

Głapiący

**NA ARTRETYZM,
KATARY ŻOŁADKA I KISZEK,
ZABURZENIA CZYNNOŚCI WĄTROBY**
niech nie omieszcza skorzystać z aktywowanych

**TABLETEK KARLSBADZKICH
MAGISTRA KLAUJE**

Przez aktywowanie TABLETKI zostały w działaniu swym możliwie zbliżone do świeżej naturalnej wody.

Otrzymać można w każdej Apteczce i Drogerji. 4128-10

bolesławowskiej, powinna i może być świadomością dróg, które wiedą ku mocarstwowej świetności Polski.

Wszakże tam przed wiekami kładziono pierwsze fundamenty pod

gmach naszej państwowości i tam, wśród urągających nam wciąż jeszcze symboli niedawnej niewoli — trwają po dziś dzień czcigodne pomniki krzepkiej kultury piastowskiej“.

Niniejszem mamy zaszczyt podać do wiadomości naszym p. t. odbiorcom, że jedynym i wyłącznym przedstawicielem naszej fabryki na Wschodnią Małopolskę jest firma agencyjno-handlowa Jan Stromenger, Lwów, Kollataja 4., do której ze wszelkimi zapytaniami i zleceniami odgład łaskawie zwracać się prosimy.

**Najstarsza w kraju
fabryka ultramaryny i farb chemicznych
Setzer i Werner Spółka akcyjna
Warszawa, Sołec 39.**

Powołując się na wyżej umieszczone zawiadomienie, mam zaszczyt prosić szan. moich odbiorców, by wszelkie zapytania, zamówienia i korespondencje w sprawie kupna ultramaryny firmy Setzer i Werner, Spółka akc. Warszawa, Sołec 39., adresować bezpośrednio do mnie, w celu ominięcia niepowołanych pośredników.

**Jan Stromenger
Lwów, Kołataja 4.**

Samobójstwo lekarza weterynarza w Tarnopolu.

**PRZYCYNĄ PODOBNO DOCHODZENIA W ZWIĄZKU Z NADUŻYCMI
W RZEŹNI.**

Lwów, 15. maja.

(—). Z Tarnopola donoszą o wielkim wrażeniu, jakie tam wywołało samobójstwo lekarza weterynarii, zaętego w Rzeźni miejskiej w Tarnopolu dra Rathausa, który strzelił do siebie z rewolweru w skroń. Powodem za-

machu samobójczego miały być przypuszczalne dochodzenia, prowadzone przez wydział śledczy policji tarnopolskiej na polecenie Prokuratury z powodu nadużyć w rzeźni. Dr. Rathaus przez 30 lat pełnił obowiązki weterynarza miejskiego.

Trzech bandytów w rabu'e i wspólneimi skłami 12 zł. i zeg rek.

Lwów, 15. maja.

(—). Minionej nocy trzech uzbrojonych osebników wtargnęło do domu Jakóba Zugania w Ulanicach, pow. Brzozów i steroryzowawszy obecnych domowników zrabowało półwka 12 zł

z zegarek, wartości 30 zł. Rano policja po wdrożeniu dochodzeń jednego ze sprawców, a to Ludwika Parnasia ujęła, a za dwoma jego towarzyszami zarządono poszukiwania.

Kula powaliła Kornafli.

Lwów, 15. maja.

(—). Przedwczoraj we wsi Kornafca w pow. sanockim w czasie pościgu niebezpiecznego złodzieja Mikołaja Kornafli post. Jan Hnizdur użył broni i ciężko go zranił w ramię. Kornafel jest niebezpiecznym przestępcą, który zawsze grasował z bronią palną i przy tym pościgu również strzelał do posterunkowego, ale chybił. Rannego odwieziono do szpitala.

Paragr f 32.

Lwów, 15. maja.

Otrzymujemy następujące pismo:
W związku z uwagami umieszczonymi w numerze 8468 Dziennika „Gazeta Poranna“ z dnia 12 kwietnia 1928 odnośnie do mego sprostowania p. t.: „Wrzenie wśród urzędników Magistratu lwowskiego“, upraszam na podstawie art. 32 ustawy o prawie prasowym z dnia 10. V. 1927. Dz. U. R. P. Nr. 45. poz. 398 o umieszczenie w tym samym dziale i takimi samymi czcionkami następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, że p. dr. Klimów pracował dotąd w innym dziale administracji, natomiast prawdą jest, że dr. Klimów, urzędnik referendarski Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie, mianowany naczelnikiem Wydziału

przemysłowego w Magistracie lwowskim, pracował uprzednio w Wydziale przemysłowym Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie, a więc w tym samym dziale administracji.

Nieprawdą jest, że prawo opinjowania zostało przyznane w swoim czasie przez dawną Radę miejską Związkowi urzędników Gminy, natomiast prawdą jest, że Związek urzędników Gminy miasta Lwowa niema i nigdy nie miał prawa opinjowania kan dydatur na posady w Magistracie, gdyż sprzeciwiałyby się to istniejącym w tej mierze przepisom prawnym.

Nieprawdą jest, że p. Strzelecki miał oświadczyć, że tylko w niektórych wypadkach obowiązany jest zasięgać opinji Rady przyboocznej, z którą zresztą wcale liczyć się nie potrzebuje, natomiast prawdą jest, że w sprostowaniu z dnia 13 kwietnia 1928, umieszczonym w Nr. 8468 dziennika „Gazeta Poranna“ z dnia 12 kwietnia — prawo nominacji przysługuje mi na podstawie reskryptu Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie z dnia 13. X. 1927. L. SA. 18169/27, ustalającego kompetencję Tymczasowego Zarządu miasta. W myśl bowiem cytowanego reskryptu uprawnienia Rady miejskiej zastrzeżone w § 35 statutu Gminy miasta Lwowa, dotyczące mianowania urzędników gminy miasta Lwowa przekazane zostały Komisarzowi Rządu, pełniącemu obowiązki Prezydenta miasta Lwowa, a tylko przed mianowaniem naczelników Wydziałów, kierowników Urzędów, Zakładów i przedsiębiorstw miejskich, obowiązany jest Komisarz Rządu zasięgać opinji Rady przyboocznej, jednakowoż opinją tą Komisarz Rządu nie jest krepowany.

Jan Strzelecki.

Odnośnie do artykułu umieszczonego w „Gazecie Porannej“ z dnia 14. marca 1928 Nr. 8470 p. t.: „Magistrat domaga się podwyższenia cen chleba“ — proszę na podstawie artykułu 32 ustawy o prawie prasowym z dnia 10. V. 1927. Dz. U. R. P. Nr. 398 o umieszczenie w tym samym dziale i teni samymi czcionkami następującego sprostowania:

„Nie jest prawdą, że postawiłem wniosek o podwyższenie cen chleba, natomiast prawdą jest, że sprawa cen chleba nie była wogóle omawiana na posiedzeniu Magistratu.

Nie jest prawdą, że postawiłem wniosek o podwyższenie cen chleba żytniego o 3 grosze. Prawdą natomiast jest, że istniejące przepisy wkładają na zarządy gmin obowiązek regulowania cen chleba na zasadzie kosztów produkcji i gospodarczo usprawiedliwionych kosztów wymiany, po wysłuchaniu opinji miejscowej Komisji do badania cen. Prawdą jest również, że zgodnie z temi przepisami w związku ze zwyżką cen żyta zajądałem od obecnych przedstawicieli producentów oświadczenia, czy domagają się podwyższenia cen chleba.

Prawdą jest również, że wskazałem na konieczność rewizji kosztów wypieku w kierunku ich obniżenia z 17 na 16 zł. od 100 kg. mąki oraz podniesienia procentu przypieku z 32% na 34%.

Prawdą jest wreszcie, że pomiędzy Miejskim Zakładem Aprobizacyjnym a Fabryką chleba „Merkury“ została zawarta za aprobatą Komisji Aprobizacyjnej Rady przyboocznej umowa o wypiek chleba, na podstawie której około 25% ludności jest w możności zaopatrywania się w chleb po cenach niższych od cen obowiązujących.

Józef Stobiecki.

**POŃCZOCHY PFAU
RYNEK 19. najt. niej bo wchid przez sień**

Sądowy epilog dramatu miłosnego w sieni domu przy ul. Nenckiego. Chuwen, który usiłował zamordować Fancję Schacht skazany na dwa lata więzienia.

WYROK TEN ZAPEWNE ODBIERZE NAMIĘTNYM AMANTOM OCHOTĘ DO ZAŁATWIANIA PORACHUNKÓW MIŁOSNYCH ZAPOMOCĄ BRAUNINGA.

Lwów, 15. maja.

(—) Wieczorem 22. lutego b. r. ulica Nenckiego przedstawiała niezwykły widok. Około g. 9 wiecz. rozległy się wrzaski i krzyki, które zaalarmowały mieszkańców. W klatce schodowej realności przy ul. Nenckiego 5 rozegrała się krwawa

scena miłosna,

która szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie przybrała bardziej tragicznych rozmiarów. O 9 wieczorem wracała do domu 18-letnia Fancja Schachtówna, modniarka, a za nią kroczył wzgardzony przez nią jej adorator, przykrawacz szewski, 23-letni Norbert Chuwen i w sieni zranił Schachtównę kilkoma strzałami w głowę ponad uchem niegroźnie, sam zaś postrzelił się w podbródek. Schachtównę zabrano do mieszkanka, zaś jego unieśli znajomi na Pogotowie, skąd po zaopatrzeniu rany, policja zabrała go do aresztów.

Dochodzenia wykazały, że Chuwen jeszcze w 1926 r. z Schachtówną nawiązał bliższą znajomość. Często spolykali się na „randkach” i wspólnie uczęszczali do teatru, kina i cukierni. Chuwen zapłonął do Schachtówny szczerą miłością, podczas gdy ona doświadczyła przekonania, że może zrobić lepszą partję,

starala się go odsunąć.

Nie miała jednak odwagi wprost mu to powiedzieć, lecz dawała jedynie ośrodkami do zrozumienia, że nie jest jej miły. Od czasu do czasu wadywała się z nim, a nawet otrzymywała od niego prezenty.

Wreszcie rodzina Schachtówny, której Chuwen nie podobał się jako konkurent, oświadczyła mu, że Fancja za niego nie wydadzą. Wówczas Chuwen ochłonął, ale nie na długo. Po dwu tygodniach poczył się Schachtównie narzucać, chodząc za nią krok w krok.

Krytycznego dnia Fancja, której kilka krotknie przedtem Chuwen odgrażał się, że jeśli go nie postubi, to ją zastrzeli, twierdząc, że i tak nie będzie za to ukarany, przytem cytując jej wyroki na Mangota i Kranza (Berlin), podejrzewając go, że istotnie może swoje groźby wykonać, starała się stale przebywać w czyjś towarzystwie. Toteż wyszła w ową niedzielę z koleżanką Halstockówną. Na ul. Jagiellońskiej, spostrzegła, że Chuwen postępuje za nią

krok w krok,

więc zatrzymała się i zapytała, czego chce, prosząc zarazem, aby uwolnił ją od swego towarzystwa. Chuwen kategorycznie zażądał, aby natychmiast wróciła do domu, gdyż ma jej coś ważnego do powiedzenia. Schachtówna pozostawiła go na ulicy i udała się z koleżanką do cukierni na ul. Sykstuskiej, gdzie

miała randkę

z pewnym młodzieńcem. W ślad za nią podążył Chuwen, w cukierni usiadł niedaleko jej stolika i poczył się wobec niej wyzywająco zachowywać, tak, że zmusił ją tem do wyjścia. Jeszcze pierwsi Chuwen opuścił cukiernię i pobiegł do swego mieszkanka po rewolwer. Uzbrowszy się, oczekiwał na nią na ul. Nenckiego. Gdy Schachtówna pożegnawszy się z koleżanką na ul.

Szpitalnej weszła na ul. Nenckiego, Chuwen postąpił za nią krok w krok. Gdy Fancja znalazła się w klatce schodowej, Chuwen z tyłu

strzelił do niej

i zranił ją koło ucha. Schachtówna upadła, a Chuwen strzelił do siebie, raniąc się w podbródek, poczem również padł na ziemię i już z pozycji leżącej jeszcze trzykrotnie strzelił do Schachtówny, na szczęście chybiając.

Wczoraj Chuwen zasiadł na ławie oskarżonych przed sądem przysięgłych. Trybunałowi przewodniczył radca Zgorzałski, oskarżenie wnosił prok. dr. Laniewski, oskarżonego bronił adw. dr. Kibitz, stronę poszkodowaną zastępował adw. dr. Gellman. Oskarżony do winy się nie poczarwa. Na pytanie opisuje szczegółowo swój stosunek do Schachtówny, twierdząc, że kochał ją zupełnie poważnie i miał zamiar się z nią ożenić, a mimo swoich skromnych dochodów nie szczędził wydatków, byle tylko

sprawić jej przyjemność.

Wypiera się, jakoby miał zamiar do Schachtówny strzelać. Twierdzi, że celem jego było pozabawienie się życia w jej oczach, by widziała, że przez

nią odbiera sobie życie. Na pytanie przewodniczącego, dlaczego w takim razie kule skierował do Schachtówny, nie umie odpowiedzieć.

Następnie zeznawała Fancja Schachtówna, przystojna, średniego wzrostu dziewczyna, robiąca sympatyczne wrażenie. Opowiada ona, jak doszło do znajomości z Chuwenem, którego od pierwszej chwili nie cierpiała, nie mogła jednak w żaden sposób od niego się uwolnić. Od dłuższego czasu odgrażał się jej, więc starała się zawsze przebywać w czyjś towarzystwie. W dzień przed zamachem zapowiedział, że musi z tem wszystkim zrobić koniec i że jutro sprawę załatwi, przyczem wspominał jej, że Mangot zamordował dwie siostry i nie mu się nie stało, również i Krantz w Berlinie został za morderstwo uwolniony.

Następnie Fancja podaje szczegółowo przebieg krytycznej niedzieli i moment tragicznej sceny.

Z kolei przesłuchano matkę Schachtówny, jej siostrę, szwagra, koleżankę, dalej rodzinę i znajomych oskarżonego. Po zamknięciu postępowania dowodowego, wygłosili porywające przemówienia prk. dr. Laniewski,

NSU

będzie wkrótce tematem całej Polski!

oraz obrońca oskarżonego adw. dr. Kibitz, poczem sędziowie przysięgli udali się na naradę.

9 głosami potwierdzili pytanie w kierunku zbrodni morderstwa; na podstawie tego werdyktu Trybunał wymierzył oskarżonemu karę 2-letniego więzienia.

*

We wczorajszym numerze „Gazety Porannej” przy okazji wiadomości o potwornej zrzezi rodziny żydowskiej w Uhnowie wyraziliśmy przekonanie, że masowo w ostatnich czasach krwawe zbrodnie są wynikiem zbyt łagodnych wyroków, których świadkami ostatnio byliśmy we Lwowie. Werdykt na Chuweną świadczy, że sędziowie przysięgli nabrali przeświadczenia, iż niepodobna dłużej tolerować zbrodni morderstwa, czy też zamachów na cudze życie, gdyż w konsekwencji dalsze takie wyroki mogłyby doprowadzić do zagrożenia bezpieczeństwa publicznego i ładu społecznego.

*

Sala, na której odbywała się rozprawa, napełniła się wczoraj szczególnie publicznością, głównie żydowską. Mimo, że ogłoszenie wyroku nastąpiło dopiero o godz. 4.30 popoł., z cierpliwością czekano na werdykt. Po ogłoszeniu wyroku publiczność zgodnie uznawała go za sprawiedliwy.

NADESŁANE.

Pensjonat „Warszawianka”
Z Jaremcza przeniesiony do
Krynicy Willa „Jasna”
otwarty od 15. maja.

Dr. J. Scharf Karlsbad
Alte Wiese 14. - Dom Nastopil
ordynuje jak w latach ubiegłych.

Dr. Wł. Podsoński
ordynuje od 15. maja jak lat ubiegłych jako lekarz zakładowy
w **Lubieniu Wielkim**
źródła siarczany

Ettingera BALSAM NA ODCISKI
czarna radycja bez boku uporczywe nagotki i zgrubiale nastorki
Skład i wyrób:
Apteka M. Ettingera
Lwów, p'ac GOŁUCHOWSKICH

Kwiat śnieżny
najszlachetniejszy krem do twarzy i rąk, któremu miliony pań zawdzięczają swoją piękność.
Wszędzie do nabycia.

Ostatnie dni sprzedaży

LOSÓW I-ej KLASY

Polskiej Państwowej Loterii Klasowej

w największym i najszcześniejszym Kantorze

„NADZIEJA”, Lwów, Sykstuska 6.

GLÓWNA WYGRANA **700.000 złotych!**

Ponadto wygrane:

po Zł. 400.000, 300.000, 100.000, 80.000, 75.000, 70.000, 50.000, 40.000, 35.000, 25.000, 20.000, 15.000, 10.000 i t. d. i t. d.

Ogólna suma wygranych ok. **24 milionów złotych.**

CO DRUGI LOS MUSI WYGRAĆ!

Loteria Państwowa przynosi tysiącom ludzi rokroczne bogactwo i dobrobyt.

Zamówcie jeszcze dziś, albowiem zapas losów na wyczerpaniu. Na zamówienia wysyłamy natychmiast oryginalne losy, załączając plan gry i nasz blankiet P. K. O. na bezpłatną przesyłkę należytości.

Ciągnięcie już 19. i 21. maja b. r.

Ceny losów: 1/4 losu zł 10.—; 1/2 losu zł. 20.—; 1/1 los zł. 40 —

W tem miejscu wyciąć i wypełnione przesłać nam w liście.

KARTA ZAMÓWIENIA. Po.
Do „NADZIEJI”, Lwów, Sykstuska L 6
Niniejszem zamawiam do I. klasy Państw Loterii Klasowej

..... losów całych po zł. 40.—,
..... losów połówek „ zł. 20.—,
..... losów ćwiartek „ zł. 10.—.

Należytość Zł. uiszczę po otrzymaniu losów blankietem P. K. O. przez firmę do losów dołączonym.

Imię i nazwisko

Dokładny adres

Z muzyki.

Pianista Józef Śliwiński. — Wieczór muzyki i poezji hiszpańskiej. — Koncert „Echa“.

Lwów, 15. maja.

Józefa Śliwińskiego pamięta i ceni zarówno dawniejsze, jak i młodsze pokolenie. Należy on zawsze do wielkich pianistów, cenionych w kraju i zagranicą. Ujął sobie słuchaczy jako słowy wykonawca Chopina i Schumanna i jako taki zajmuje nadal czołowe miejsce. Jego uderzenie zdradza przekonywujący i czarujący dźwięk, a niekłamane poczucie dla piękna ujawnia uduchowiony ton. Jego zawsze jeszcze imponująca technika opanowuje zupełnie instrument nawet w brawurowych utworach Liszta, a nad całością czuwa szczerą muzykalność. — Największym jest Śliwiński, gdy interpretuje obu głównych romantyków, Chopina i Schumanna. W jego grze, w wyrazie uczucia niema nic bizantowskiego, lub przypadkowego; z każdej niemal frazy, głębokiego uduchowienia i subtelnej wrażliwości przebija silna i wielka indywidualność muzyczna. Słuchacz pozostaje pod wpływem gry wielkiego, szczerego artysty-muzyka, wobec którego wielkich zalet muszą zamilknąć pedantyczne uwagi wiecznych malkontentów. Śliwiński jest często u nas słyszany, lecz zawsze podziwiany.

*

Staraniem Inst. esperanckiego urządzony wieczór muzyczny rozpoczął się prelekcją p. Schnitzera na temat „Ludowa pieśń hiszpańska i katolicka“, w której prelegent podniósł znaczenie trubadurów i pielgrzymów jako krzewicieli ludowej pieśni rycerskiej, miłosnej i religijnej. Rzadko ze sceny słyszana, i najlepsza art. operowa p. Platówna odśpiewała szereg pieśni ludowych, nagrodzona długo niemilknięcymi oklaskami za wspaniały głos i mistrzowską interpretację. P. Cyganik, w tym sezonie tylko sporadycznie występujący w teatrze, gdy chodzi o umożliwienie przedstawienia, zainteresował słuchaczy pięknym śpiewem i doskonałą dykcją. Olbrzymi sukces towarzyszył deklamacji naszej znakomitej art. dramatycznej, p. Siemaszkowej.

Znana pianistka p. Irena Danek za muzykalaną interpretację Albeniza „Tango“ w układzie Godowskiego była

KOPERNIK

Od jutra na naszych ekranach.

Emil Jennings, Harry Lidtke, Paweł Wegener, Ugg y S rwaes, Albert Bassermann w najnowszym wschodnim szlagierze reżyserji Lubicza p. t.

MARYSIENKA

ZONA FARAONA

Ciałem zabitej córki ojciec-potwór żywił dwa psy.

PRZERAŻAJĄCA ZBRODNIA OSOBNIKA, WYZUTEGO ZE WSZELKICH UCZUĆ LUDZKICH.

N Jork, w maju.

(e) O rzadkiej zbrodni zdziczenia i bestjalstwa donoszą pisma nowojorskie.

Na jednym z przedmieść Nowego Jorku żył niejaki Edgar W. Dors wraz z 12-letnią córką. Wiedzieli sąsiedzi, iż ojciec nie obdarza swego dziecka czułością i

często je bije,

zwracano mu nawet uwagę na niewłaściwe postępowanie. Napomnienia te nie odnosiły jednak skutku.

Aż pewnego razu zauważyli sąsiedzi, iż 12-letnia Emma zniknęła a gdy Dorsa zapytywano, co robi córka, odpowiadał, iż wyjechała do swej ciotki na wieś.

żywo oklaskiwana. Doskonały akompaniament p. Szymonowiczowej, oraz udatne w rytmice i dynamice produkcje „Kola Mandolinistów“ zasługują na rzetelne uznanie.

Wskazane jest, aby na przyszłość w reklamie było mniej honorowych nazwisk, a więcej treści. w z. Gruder.

*

Szerog wrażeń, zwłaszcza w choralnej części programu, jak najmilszych, wywarł urządzony przez Tow. śpiewackie „Echo-Macierz“ sobotni koncert pod artystycznym kierownictwem dyr. Jana Bangla. Niezależnie od skromnego — jak przypuszczano — rezultatu kasowego, który nie mógł przysporzyć niezawodnie funduszowi budowy pomnika wydatnego zasiłku, icwarzyszyło precyzyjnym popisom chóru „Echa“ znaczne bardzo powołanie, spotęgowane jeszcze umiejętnym zestawieniem programu, złożonego wyłącznie z najrzowniejszych i zarazem najefektowniejszych utworów śp. Jana Galla. Chór „Echa“ wywią-

Przed kilku dniami wyszła dopiero na jaw

okrutna zbrodnia.

Dors w przystępie dzikiego szalu tak silnie uderzył w głowę swą jedynaczkę, iż zabił ją.

Obawiając się odpowiedzialności, wpadł na

szatański pomysł.

Poćwiartował jej ciało i żywił niem swe dwa wielkie psy. Zdziczałe zwierzęta zjadły dziewczynę w ciągu czterech dni, tak, iż pozostały po Emmie tylko długie warkocze i dwa piszczele, które wyrodny ojciec zamierzał pokruszyć obiegami i zemielić na proszek

zał się znakomicie z interpretacji kilku kompozycji o poważniejszym nastroju (tu też wymienić należy utwory odśpiewane z współudziałem chóru żeńskiego Instytutu muzycznego) i tych „klejnotów“ o charakterze romantycznym, lub melodyjno-humorystycznym, w których układzie talent twórczy niezapomnianego naszego pieśniarza jaśniał w pełnym blasku i wybił się hors concours. W tej tak przystępnej i milej dla słuchaczy kategorii utworów królowała bezsprzecznie nadzwyczaj pomysłowa a popularna nawet za granicą polska piosenka „Dziewczę z buzią jak malina“, podana audytorjum w układzie choralnym i wywołująca entuzjastyczne wprost oklaski. Niemniejsze zachwyty budziły inne kompozycje, czarem swej melodyki intensywnie działające na słuchaczy, a wykwalifikowani i z niezwykłą werwą odśpiewane przez „Echistów“, tych cenionych i zawsze najlepszych interpretatorów utworów Gallowskich. Dyrygentowi i wykonawcom nie szczędziła publiczność oklasków, a niektóre

części programu były nawet „bisowane“.

Program choralny przegradzały pieśni solowe J. Galla, odśpiewane przez p. Marię Kisielewską i p. Józefa Wolskiego. Mimo najszerzej chęci sprawczydawcy, nie może nołatka o współudziale tych cenionych sił wokalnych obejmować — tym razem — jakichkolwiek superlatywów. P. Kisielewska śpiewała bez odpowiedniego przejęcia się swym zadaniem: jej kantylena i deklamacja zdradzały brak temperamentu, a rozwlekłość tempa również nie wpływała na interpretację pieśni w sposób dodatni. I dziwnym zbiegiem okoliczności, te same zarzuły, dotyczące apatycznego śpiewu i rozwlekłości można też słusznie zastosować do recytacji p. Wolskiego, który w swych nieco szorstkich interpretacjach wykazał brak finezyjnego — tu i ówdzie — ujęcia utworów, w dorobku kompozytorskim Galla może najpiękniejszych. Dlatego manęły te części programu bez wrażeń głębszego na sali. A ponieważ przysłowie mówi, że „nieszczęścia idą zazwyczaj w parze“, więc niefortunny i amatorski — w ujemnym znaczeniu tego słowa — akompaniament fortepianowy przyczynił się wedle możliwości do obniżenia poziomu tych solowych popisów. Bo akompaniament to praca niewdzięczna: Gdy jest dobry, chowa się dyskretnie, pozornie nie istnieje, i nie zwraca na siebie uwagi, a gdy jest zły, wysuwa się na pierwszy plan, razi wszystkich i zaznacza wybitnie swą niszczycielską potęgę.

Fr. Neuhauser.

Najmodniejsze Fulary, Markizety, bawlniane wyroby fantazyjne, kreplisy, lekkie welnianiaki

poleca w olbrzymim wyborze firma

Anton'ego Uwiery
Lwów, ul. Halicka 10.

Te same nowości we fliach:
w Stryju, Drohobyczu, Tarnopolu i Tarnowie

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 16 V 1928.

PIEDDE VALAGNE.

Nieprzewidziana przeszkoda.

Sądzę, że nie trzeba wam wyjaśniać, po co Georges Pavot szukał kawalerskiego pokoju. Odgadliście sami. Proszę jednak nie przypuszczać, że Georges Pavot jest tylko amatorem przygód miłosnych. W kwestiach poważnych potrafi on zachować należytą powagę. Ale natura nie uczyniła go niewrażliwym na wdzięki kobiece i Georges Pavot poznał Elżbietę Daubois.

A gdy ktoś pozna Elżbietę Daubois...

Ale w obecnych warunkach znaleźć w Paryżu kawalerski pokój znaczy mniej więcej to samo, co rozwiązać kwadraturę koła. Mimo usilnych starań Pavot nie mógł znaleźć pokoju, jakkolwiek obojętne mu było, w jakiej dzielnicy i na jakim piętrze wynająłby ewentualnie kącik.

Nie szukał żadnego komfortu. Miłość sama przez się jest tak pięknym zjawiskiem, że żadnych dodatkowych dekoracji nie wymaga.

Elżbieta Daubois zwracała się doń codziennie:

— Znalazłeś już coś?

I codziennie odpowiadał jej Georges Pavot: — Byłem w trzech biurach mieszkalniowych, zaprzęgałem do roboty dwumastu

pośredników — ale narazie nic z tego nie wyszło.

— Szkoda! — odparła Elżbieta, spojrzawszy nań wzrokiem, który więcej mówił niż jej usta.

— Postawiam — zdenerwował się Pavot. Jeżeli dalej tak potrwa, zwróćmy! Mam wrażenie, że przedźreżdziemy się, znanim znajdziemy pokój! Jutro jest piątek i trzynasty... to nam przyniesie szczęście!

Następnego dnia w piątek, trzynastego, Georges Pavot przechodził ulicą Saint Augustin, gdy nagle wpadł mu w oko napis w oknie wystawowym jakiegoś sklepika z małą fakturą:

„Z powodu wyjazdu — do sprzedania“.

Wpadła mu do głowy bajeczna myśl.

— Dzień dobry... Czy pani jest właścicielką tego sklepu, który ma być sprzedany?

— Tak proszę pana. Jestem chora, muszę wyjechać na wieś. Sklep jest ładny, niezbyt wielki, ale w dobrym punkcie. Z tyłu jest wielki pokój dla towaru, a na pierwszym piętrze mam dwa małe pokoiki.

— Dwa małe pokoiki?... Pani ma dwa małe pokoiki?

— Ja tam mieszkam, proszę pana. Dla samotnej kobiety jest to dość obszerne mieszkanie. Mieszkanie utrzymane jest w porządku.

Serce Pavota waliło miotłami.

— Za ile pani sprzeda ten lokal? Oczywiście wraz z mieszkaniem.

— Interes mój prosperuje bardzo dobrze. On jeszcze lepiej będzie prosperował, gdy zajmie się nim osoba zdrowa i młoda. Obrót mój wynosi mniej więcej dwadzieścietysięcy franków. Zarabiam na tem sześć tysięcy franków netto. Sprzedam panu wszystko za pięćnaście tysięcy. Pan widzi, że sprzedaje sklep tylko dla tego, że muszę odpocząć.

Georges Pavot podniósł się z krzesła.

— Kupuję. Ale pod jednym warunkiem, że za osm dni pani się już stąd wyprowadzi.

*

Tapicerzy ukończyli już tapetowanie ścian w dwóch pokojkach na pierwszym piętrze, które zamienią się w eleganckie saloniki. Sklep jest zamknięty. Poco miał być otwarty?

Ale Elżbieta jest z tego niezadowolona. Elżbieta jest piękną niewiastą, ale za bardzo lubi pieniądze. Razi ją, że ten sklep nie daje żadnego dochodu.

Sprzedać go? Może. Ale lepiej byłoby sprzedać go za użytkować. Sprzedawać w nim nadal manufakturę? To okropne! Więc co w takim razie?

— Mam pomysł! — rzekła Elżbieta. — Otworzymy sklep, odrestaurujemy go i będziemy sprzedawali kosmetykę. Na tem zarabia się wiele!

Nie! — odparł Georges. — Sklep kusił tylko dlatego, żeby mieć dwa pokoiki, w których chcę widzieć moją kochaną Elżbietę, a nie w sklepie, podczas pako-

wania dwóch pudełek z pudrem i trzech flakonów perfum.

— Głupi! Ja tego też nie chcę! Otworzymy sklep i przyjmujemy panią Chartier, tę literatkę bez powodzenia, o której ci mówiłam. Damy pięćset franków miesięcznie, ona będzie szczęśliwa.

— Ale mówiłaś mi, że ona jest brzydka i głupia, odstraszy klientów.

— Spróbujmy na wszelki wypadek.

— Spróbujmy. Nie mam wprawdzie zaufania do tego interesu, lecz ponieważ cała ta sprawa jest mi zupełnie obojętna...

— Może będzie to dla nas piespodziarnia — oświadczyła Elżbieta.

*

To dziwne! „Tajemniczy ogród dla kobiet“ (Elżbieta wymyśliła tę nazwę) jest stale pełny. Kobiety obiegają go poprostu. Pani Chartier traci głowę. Targuje dziennie od 500 do 700 franków. Georges Pavot twierdzi ciągle, że to go wcale nie obchodzi, Elżbieta natomiast utrzymuje, że ją to bardzo obchodzi.

— Odrzuć wiedziałam!... Posiadam wiele sprytu kupieckiego! Gdyby ta biedna Chartier była zręczniejsza i bardziej zaradna, zarabiałabymy więcej.

Pócaluj mnie lepiej!..

— Później. Zadzwoń natychmiast do fabrykanta flakonów.

Georges telefonuje, mruzcąc coś pod nosem. Nie rozumie Elżbiety. Mimo to trzeba przyznać, że „Tajemniczy ogród dla kobiet“ jest jednym z najlepiej prosperu-

Smietanka lwowskiego złodziejstwa

na specjalnie dostawionych ławach oskarżonych.

DWIE SZAJKI WŁAMYWACZY, RAZEM 22 OSÓB, ODPOWIE ZA GRZECHY PRZECIW SIÓDMEMU PRZYKAZANIU. — ATAK NA ARSENAŁ SPÓŁKI MYŚLIWSKIEJ. — WŁAMANIE W ŻÓŁKWI. — SZAJKA MOJSIE STACHA UCIEKŁA DO WIEDNIA. — ROZPRAWA POTRWA TRZY DNI.

Lwów 15. maja.

(—) Już dawno mała sala sądu karnego we Lwowie nie przedstawiała tak oryginalnego widoku, jak wczoraj. Oto przed Trybunałem pod przewodnictwem radcy Zawistowskiego, zastawiono 5 dużych ław, na których zasiadło aż 22 oskarżonych, bronicnych przez 8 obrońców. Oskarżeni są członkami 2 szajek złodziejskich oraz paserami, a rozprawa jest epilogiem głośnych włamań i kradzieży, popełnionych w r. 1926 i 1927 we Lwowie.

Na ławach zasiedli: Ludwik Bossowski, Wład. Żelazowski, Tad. Podhorodecki, Zygmunt Pawlaczek, Winczesław Altyński, Stefan Koblik, Miecz. Żółkiewicz, Marja Romańczukówna, Michalina Kakutowska, Leib Nürnberg, Józef Fluss, Mojżesz Gross, zwany Mojsie Stach, Ignacy Brenner false Eingross, Nathan Halpern, Leib Halpern, Peisach Lippel, Anna Lipel, Katarzyna Keller, Szymon Keller, Naftali Zwerdling i Roman Kuraś, oraz Gusta Grossowa.

Oskarżeni Żelazowski, Bossowski, Podhorodecki, Pawlaczek, Koblik, Altyński, Żółkiewicz, Romańczukowa i Makutowska wspólnie dokonali wielkiego włamania w grudniu 1926 r. do lokalu Spółki myśliwskiej przy ul. Lindego, gdzie skradli strzelby, rewolwery, dubeltówki, torby skórzane itd. łącznej wartości 4000, poczem lupem tym się podzielili, a uzyskane pieniądze w towarzystwie dziewcząt z półświatka przetrwopili. Dalej osk. Zwerdling, Żelazowski i Mojżesz Gross dokonali

włamania w Żółkwi do sklepu kupca Samuela Sobla, gdzie skradli tekstylja i skóry wartości 4 tys. złotych.

Osk. Nürnberg w towarzystwie Józefa Flusa dokonali w lutym ub. r. głośnego wówczas włamania do

lucy interesów w Paryżu. Dzienny obrót nie wynosi już 700 franków, lecz dwa, trzy tysiące. Pavot nolens volens musi się zająć również sklepem. Zasnawia towar, targuje się z dostawcami, opłaca cla. Lokal staje się niowystarczający. Georges proponuje:

— Słuchaj-no, Elżbieto, możemy te flakony przenieść na górę do mieszkania?
— Świetnie! Wspaniała, myśl!

Nie ją nie obchodzi, że te dwa pokoiki przeznaczone były dla nich, dla ich miłości. Flakony i pudełka są teraz ważniejsze. Georges wzdycha, patrząc, jak pudełka i flaszki brudzą śliczne dywany, pled na kanapie i kapy na łóżkach.

— Tu jest strasznie ciemno! — oświadcza Elżbieta i ściąga abażur z lampy, która rozświetla tak intymne światło.

Interes kwitnie. Nie wystarczy już sklep ani mieszkanie. Trzeba było wynająć wielki lokal na Rue de la Paix. Georges już nie wie nawet, czy kocha jeszcze Elżbietę. To jest zresztą już nieważne. Spędzają dni razem, nie widząc się wcale.

Zbogacili się. Pewnego razu spotkał go dawny przyjaciel.

— Winięz... — rzekł. Zostałeś miljonierem... Jesteś szczęśliwy?..

— Właściwie myślałem o innym szczęściu, ale — nie miałem wyboru... Zresztą, nie mam powodu do uskanżania się... Do wszystkiego można się przyzwyczaić... Nawet do bogactwa!

Thom. F. M.

mieszkania Edmunda i Laury Klan-gów przy ul. Kazimierzowskiej, gdzie skradli 2 drogie futra, ty-sięc dolarów w gotówce, 250 sztuk 5 - cio rublowek złotych, 200 sztuk 10 - koronówek złotych, oraz mnóstwo biżuterji łącznej wartości 25 tys. złotych. Część rzeczy tych nabył wówczas oskarżony Brenner, a w

kradzieży tej współdziałał Gross, zwany w gwarze złodziejskiej Mojsie Stach. Wiedząc o tem, że policja jest na jej tropie, szajka ta, złożona z Nürnberg, Flussa i Grossa zbiegła do Wiednia.

gdzie przebywała z górą pół roku i dopiero popełniwszy tam nowe kradzieże, została ujęta i w drodze eks-

tradycji wydana sądowi lwowskie-mu. Oskarżeni mają na sumieniu mnóstwo innych jeszcze włamań, jak do Nowaka, Rawcza itd.

Do rozprawy tej powołano ponad 30-tu świadków. Oskarża prokura-tor Lipsch, bronią adwokaci: dr. Bromberg, dr. Futyma, dr. Halpern, dr. Kibitz, dr. Macieliński, dr. Pie-racki, dr. Schwetzer i dr. Szymon Weiss. Rozprawa potrwa 3 dni, po-czem zapadnie wyrok. Wczoraj prze-słuchano oskarżonych. Publiczność, która się wczoraj zebrała w małej salce, składała się wyłącznie niemal ze światka prostytucyjno - złodziejskiego.

Cudowne jaje w chusteczce pozbawiło Fedaczka wiary w cudotwórców i gotówki w kwocie 200 zł.

TAJEMNICZY OSZUST-CZARODZNIK ZNOWU ZE SKUTKIEM WYKONAŁ SWE „HOKUS-POKUS“.

Lwów, 15. maja.

(—) W Małopolsce Wschodniej od dłuższego już czasu grasuje niebez-pieczny oszust, który występuje w roli lekarza-cudotwórcy, natchnionego spe-cjalną łaską Opatrzności, pozwalającą mu robić cuda i pod płaszczykiem działalności charytatywnej dopuszcza się masowych nadużyć na szkodę nai-wnych wieśniaków. Oszust ten szybko przerzucił się z powiatu do powiatu, stając się nieuchwytnym dla ścigają-cej go bezskutecznie policji.

Obecnie wypłynął znowu w pow. sokalskim. Jak nam donoszą, przed kilku dniami przybył on do gminy Madziarki w pow. sokalskim i wstąpił do mieszkania gospodarza Pawła Fe-daczka. Tam poprosił o mleko, zapew-niając gospodarza, że jest cudotwórcą i że mu za to zrobi coś dobrego, za co go będzie wspominał do śmierci. Po

wypiciu mleka kazał sobie podać jaje,

które zawiązał w chusteczkę i kazał Fedaczkowi trzymać chusteczkę z ja-jem w rękę, poczem stanął za nim z tyłu i począł się modlić z książeczką, czyniąc jakieś znaki. Po chwili polecił położyć zawiniątko na stole i zrobiłszy zapałką otwór w chusteczce, rzekł: „Widzicie, tak jak w tem jajku białko jest czarne, tak czarna jest wasza dola, a jeżeli chcecie, by wam się lepiej powodziło, to przynieście 285 zł. w banknotach 5, 10, 20, 50 i 2 po 100 zł.“

Fedaczek ujrzawszy istotnie, że białko poczerniało, uwierzył słowom oszusta i po kilku chwilach przyniósł mu 200 zł., pożyczonych od sąsiada. Banknoty te, z polecenia oszusta

zaszył do koszuli,

poczem koszulę tę na jego polecenie

wyniósł na podwórce i położył na gra-nicy gruntu sąsiedzkiego.

Oszust następnie owo jaje wraz z chusteczką położył pod szafę, pomodlił się po raz wtóry i całe mieszkanie po-kropił wodą, którą sam rzekomo po-święcił. Z kolei polecił Fedaczkowi tro-chę tej wody wziąć do garnuszka, u-dać się na granicę wsi i tam czekać jego powrotu, sam zaś skierował się w stronę Krysinopola.

Fedaczek posłusznie wykonał wszy-skie zlecenia rzekomego cudotwórcy i na polu przez dłuższy czas oczekiwał powrotu „dobrodzieja“.

Kiedy jednak po kilku godzinach ów osobnik nie powrócił, Fedaczek zgnę-biony wrócił do mieszkania. Tutaj rozprót koszulę i znalazł zamiasz pię-niędzy kilka kawałków papieru, co go przekonało, że padł ofiarą oszusta. Ze wstydu w pierwszej chwili nikomu nie mówił, dopiero po kilku dniach w tajemniczy opowiedział o oszustwie są-siadowi, który upominał się o zwrot pieniędzy. Dopiero teraz dowiedziała się o tom policja i wszczęła za oszu-stem poszukiwania.

Gdy masarz wpadnie w szal m łosny

WÓWCZAS NÓŻ JEST W ROBOCIE.

Lwów, 15. maja.

(—) Z Tarnopola donoszą o krwa-wej tragedji miłownej, która tam ro-zegrała się przed kilku dniami. Oto cze-ladnik masarski Adam Stachera zra-nił nożem w pierś Oksanę Holównę,

zajętą w sklepie masarskim Grzegorza Szwałca, poczem sam w zamiarze samobójczym ranił się także w pierś. Holówna po kilku godzinach zmarła, zaś Stacher pozostaje w leczeniu szpi-talnym.

Brat zabł brata siekierą w młynie.

ZBRODZIA OBLŁAKANEGO W KRASNEM KOŁO GRZYMAŁOWA.

Lwów, 15. maja.

O. Ub. nocy w Krasnem obok Grzymałowa popełnione zostało mor-derstwo na osobie właściciela młyna Izaka Liebkinga. Jak stwierdzono, mor-du tego dopuścił się brat jego Mojżesz, liczący lat 24, który w nocy trzy-krotnem uderzeniem obuchem siekiery

w głowę pozbawił brata swego życia. Powodem morderstwa były niesnaski rodzinne. Jak wykazały pierwsze do-chodzenia, morderca jest podobno u-mysłowo chory. Aresztowano go i od-sławiono do sądu w Tarnopolu, gdzie będzie poddany badaniu psychiatrycz-nemu.

Pisk przerażenia w godzinowych hotelach

ARESztOWANIE ZWYRODNIACÓW ZA DEPRAWAJe NIELETNICH.

Lwów, 15. maja.

(—) Brygada sanitarno - obyczajo-wa przy wydziale śledczym wykazuje żywą działalność w różnych kierun-kach. Ub. nocy funkcjonariusze jej do-konali perlustracji hoteli i lokali publi-cznych, w czasie której sprowadzono i oddano do aresztów dwanaście kobiet za uprawianie tajnego nierządu.

Podzękowanie.

Z głębi wdzięcznością przepelnionej du-szy dziękujemy JW. Panu Dr. Rościszaw-owi Bilasowi, lekarzowi we Lwowie, Poto-ckiego 4, za wyleczenie naszej córki z cięż-kiej choroby płuc. W tych ciężkich i bezna-dziejnych dla nas chwilach nie szczędził On swego trudu ani w dzień, ani w noc — a gdy zdawało się, że życie gaśnie, był On nie tylko sumiennym lekarzem, który w pełni opanował swą wiedzę lekarską, lecz był również człowiekiem pełnym uczucia, poświęcenia i bezinteresowności. 4110

Walerja i ks. Eugeniusz Dudkiewicz.

KRONIKA

15 Maja
Wtorek
Zofji i 3 c6 ek

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Wtorek, 15. bm. „Faust“, gość. wyst. Adama Didura.
Środa, 16. bm. „Tartuffe“.

TEATR NOWOŚCI:

Wtorek, 15. bm. „Lady Chic“.
Środa, 16. bm. „Młodość w maju“ — premjera.

Teatr Wielki. Niezwykle ciekawa reprezentacja artystyczno-wokalna dzisiejszego przedstawienia opery Gounoda „Faust“, budzi powszechne zainteresowanie wśród miłośników opery. Obok znakomitego, światowej sławy artysty-spiewaka Adama Didura, jednego z najświetniejszych odtwórców partii Mefistofelesa, w tytułowej partii Fausta wystąpi po raz pierwszy na naszej scenie, były artysta Opery warszawskiej, wybitny tenor Juliusz Hoffmann. Partję Malgorzaty odtwórzy primadonna opery lwowskiej p. Cywińska, Siebla p. Okońska, Marię p. Ostrowska, a p. Kurzbart Walentego. Przy kierstwie kapelmistrza znowo dyr. Bojanowski.

„Tartuffe“ (Świętoszek) wspaniałe arcydzieło komedjowe Moljera, które na naszej scenie odniosło pierwszorzędną sukces artystyczny, dzięki niezwykle pomysłowej i stylowej inscenizacji, powtórzone będzie jutro we środę wieczorem, o g. 7.30. Oba dotychczasowe przedstawienia „Tartuffa“ były wysprzedane.

„Niezłomna Zona“, świetna komedia współczesna jednego z najwybitniejszych dziś angielskich pisarzy W. Sommerset Maughama ujawniająca najoryginalniejsze walory tego znakomitego autora — jest już w pełnych próbach i będzie najbliższą premjerą w dziale dramatu. Inszenizację tej sztuki przygotowuje z całą starannością reż. E. Życki. Czołowe postacie sztuki odtworzą najwybitniejsi artyści naszego dramatu.

Niezwykle piękna operetka Leona Falla „Młodość w maju“, ukaże się w Teatrze Nowości po raz pierwszy jutro we środę 16. bm. Przedstawienie to zaznaczy się niewątpliwie wielce starannym przygotowaniem, zarówno pod względem reżysem jak i muzycznym oraz dekoracyjno-kostjumowym, na co dyrekcja Teatrów nie szczędziła kosztów. Reprezentację artystyczno-wokalną operetki tworzą wybitne siły opery i operetki. Inszenizacją reżysera Filipa Kuligowskiego, przygotowanie muzyczne kapelmistrza Tadeusza Seredyńskiego.

TEATR MAŁY:

Wtorek, 15. bm. g. 7.30 wiecz. „Szkoła żon“ i „Z dobrego serca“. Występ L. Solkiego.

Środa, 16. bm. g. 7.30 wiecz. „Szkoła żon“ i „Z dobrego serca“. Występ L. Solkiego.

Czwartek, 17. bm. g. 7.30 wiecz. „Szkoła żon“ i „Z dobrego serca“. Występ L. Solkiego.

Już tylko krótki czas zabawi mistrz Ludwik Solski we Lwowie. Wszyscy wielbiciele wielkiego artysty powinni pospieszyć na „Szkołę żon“, arcydzieło Moliera i na „Z dobrego serca“ Rydla, aby ujrzeć dwie niezrównane kreacje tego artysty z bożej łaski, które na długo zostają w pamięci. Reszta zespołu, świetnie wyreżyszerowana, dzielnie sekunduje swemu mistrzowi, a nowe dekoracje stylowe i barwy nie kostjumy stanowią tło tego nieprzeciętnego przedstawienia.

Występy Solkiego w Teatrze Małym dobiegają końca. Wielki artysta uproszony przez obywatelski komitet na występy do Łucka, Równa, Dubna i Grodna wybiera się nieś sztandar sztuki polskiej na kresy. Występy niezrównanego mistrza będą prawdziwym świętem artystycznym dla tamtejszej publiczności. Znakomity artysta kreować będzie rolę w „Safanduchach“ W. Sardou i „Szkołę żon“ J. B. Moliera.

Występy „Scali“ we Lwowie. Dziś wreszcie rozpoczynają się występy warszawskiego teatru rewiowego „Scala“ w sali Domu Narodnego. Zespół złożony z

Mąż pięćdziesięciu żon.

WYRAFINOWANY, ALE WYTWORNY OPARYSZEK. — OSZUSTWA MAŁŻEŃSKIE. — CZŁOWIEK, KTÓRY MIALBY WIELE DO OPWIADANIA. — LORD, BARON CZY MILJONER AMERYKAŃSKI? — POWINIĘŁA MU SIĘ NOGA. — 10 LAT CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA.

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Nowy Jork w maju.

(H). W Nowym Jorku został niedawno skazany na dziesięć lat ciężkiego więzienia niejaki

Zygmunt Engel,

łotr z pod ciemnej gwiazdy, oszust i hochstapler, grasujący w swoim czasie we wszystkich niemal większych miastach Europy. Później, gdy ziemia zaczęła palić mu się pod stopami, uciekł do Ameryki, gdzie jednak niebawem powinięła mu się noga i dostał się w ręce karzącej sprawiedliwości.

Zygmunt Engel przesiaduje swoją karę

w osławionem więzieniu Sing-Sing,

a nie pomogły mu wszelkie starania i wpływy wielu wybitnych osobistości amerykańskich, których przyjaźni i życzliwość potrafił pozyskać uprzejmym sposobem bycia i milemi formami towarzyskimi.

Engel liczy obecnie pięćdziesiąt trzy lat, jest przyzwyczajony do przepychu, zbytku i komfortu. Bezwzględny ten opryszek, kryjący pod sympatycznymi pozorami duszę przebiegłego bandyty,

potrafił przez długi szereg lat żyć ze swego wyrafinowanego, złodziejskiego sprytu. Historia jego niebawo łączy kawałów mogłaby powieściopisarzowi użyć materjału nie do

jednej, ale do całego szeregu fascynujących, sensacyjnych i niezwykle zajmujących powieści. Licznych swoich łotrów dokonał wykwinny rzezimieszek pod coraz to innym nazwiskiem. Terenem, na którym najswobodniej się obracał i doszedł do prawdziwego mistrzostwa, były oszustwa małżeńskie.

Wystarczy powiedzieć, iż — o ile dotąd dokładnie zdołano stwierdzić — w ciągu kilku lat zdołał posłubić przeszło pięćdziesiąt kobiet. Bezcelność jego i zuchwałość przechodziła wszelkie granice.

Raz występował jako lord angielski, to znowu jako baron, to znowu jako bogaty Amerykanin. Kobieta, z którą ożenił się ostatnio, ofiarowała mu 30 tysięcy dolarów i bardzo cenne klejnoty.

Z pochodzenia Niemiec, władał doskonale kilkoma językami. Obecnie, w Nowym Jorku, dostał się w ręce policji. Oto jedna z jego dawnych żon spotkała go przypadkiem w teatrze w towarzystwie ostatniej żony. Przyszło do

kolosalnej awantury, która zakończyła się interwencją policji.

Engel został na dziesięć lat nieszkodliwiony, a gdy znowu wydostanie się na wolność, odechce mu się zapewne zdobyć miłosnych...

30 osób i wyposażony w własne dekoracje pedzła znanego art. malarza Weintrauba zaprezentując się w szeregu doskonałych programów, o których fachowa krytyka warszawska wyraziła się z najwyższym uznaniem.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Giełda miłości“.
Avenue: „Kobieta bez zasługi“
BAJKA: „Pat-Patachon“
Casino: „Wschód słońca“.
CHIMERA: S. Chaplin jako cnotliwa pielęgniarka.

PATAMORGANA: „Niewolnica miłości“.
KOPERNIK: „Łowca posagu“
LEW: „Niewolnica księcia Borysa“.
MARYSIENKA: „Łowca posagu“.
NOWOŚCI: „Maly Lord“.
PALACE: „Czerwony Bies“.
PASAŻ: Pociąg błyskawiczny Nr. 2420.
UCIECHA: „Cztery sekundy życia“.

Biuro Koncertowe M. Tuarka.

W piątek, 18. maja: Umberto Urbano, śpiewak „La Scali“ w Medjolanie.

SALA POL. TOW. MUZ.

Dziś, we wtorek, opera „Aida“ w wykonaniu uczniów prof. Zaremby.

Dowódca O. K. generał Popowicz wyjechał w dniu 14. gm. w sprawach służbowych do Warszawy. Przyjmować będzie interesentów w dniu 22. bm.

Poezja maja. W sobotę 12. bm. w sali Muzeum Przemysłowego we Lwowie wygłosiła p. Anna Czernowa odczyt pt. „Maj miesiąc młodości i czarów u ludu francuskiego“. Majowe zwyczaj, zabobny, piosenki, kwiatowe symbole i załoty ludu francuskiego wszystkich prowincji snły się przed nami barwnym korowodem jak żywe. Odczyt wypadł bardzo udanie, budząc aplauz zgromadzonych.

P. Michalina Janoszanka znana prelegentka krakowska przyjeżdża do Lwowa na dwa odczyty pt. „Obrazki ze starożytności Krakowa“ (w czwartek 17. bm. i w niedzielę 20. bm. o godz. 19-tej) w Instytucie Technol., ul. Bourlarda 5. Wobec tego, że czysty dochód przeznaczony jest na cele Stow. pań Wincentego a Paulo, uprasza się o poparcie i jak najliczniejsze przybycie na odczyty.

Uroczystości jubileuszowe Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie odbędą się w czasie Zielonych Świąt dnia 27. bm. W programie oprócz nabożeństwa w Bazylice Archikatedralnej, jest odsłonięcie tablicy pamiątkowej Fundatora J. M. Ossolińskiego, oraz uroczysta Akademia w auli Uniwersytetu. Na ręce Kuratorji napływają już liczne gratulacje od instytucji zagranicznych, z którymi Ossolinum pozostaje w kontakcie. Z okazji jubileuszu ukaże się szereg wydawnictw poświęconych historii Instytutu w opracowaniu najwybitniejszych uczonych.

Rocznice Konstytucji Trzeciego Maja która stała się obecnie świętem państwowym, uczcila młodzież gimnazjum IV. im. Jana Długosza uroczystym parankiem w niedzielę dnia 6. bm. o godz. 9 przed południem. W przybranej zieleni i barwach narodowych auli zakładu zebrało się grono profesorów wraz z dyrektorem dr. W. Smałkiem, dużo przedstawicieli sfer rodzicielskich i młodzież wszystkich klas. Po odśpiewaniu przez chór mieszany kantaty „Witaj dniu Trzeciego Maja“ jeden ze starszych uczniów przedstawił znaczenie wiekopomnej Konstytucji. Potem nastąpiła część muzyczno-deklamacyjna. Uznaniem dla starannego wykonania programu były huczne oklaski widzów.

Komitet organizacyjny III-go odcinka Obrony Lwowa, wzywa wszystkich uczestników walk z listopada 1918 r. sektorów: Góry Stracenia, Bema, Dyrekcji kolejowej i Szkoły Konarskiego by bezzwłocznie jawnili się wszyscy celem ponownej rejestracji. Rejestrację tą przeprowadza się celem zebrania dokładnych danych do wydać się mającej pamiątkowej księgi historycznej III-go odcinka w 10-letnią rocznicę. W księdze tej będą również zapodane wszystkie nazwiska z fotografiami uczestników. Rejestracja odbywa się przez przeciąg 14-tu dni od ogłoszenia, codziennie od godz. 7 do 9 wiecz. i w niedzielę od 10 do 12 w lokalu Związku Obrońców Lwowa, ul. Rutowskiego. Za komitet: sekretarz Knobloch Roman, prezes Rembowski Bogumit.

Ze Straży Mogił Polskich Bohaterów we Lwowie. Przejdźmy instytucji powyższej, której wyłącznym celem jest utrzymanie i należyte urządzenie cmentarza Obrońców Lwowa, zawiadamia nas, że nikogo nie upewnociło do sprzedaży jednodniówek, że zatem osoby, które nie

mają do tego najmniejszego prawa i winne być pociągnięte do odpowiedzialności.

Staraniem Ligi Katol. przy Parafji św. Andrzeja (OO. Bernardynów) odegraną będzie w czwartek d. 17. bm. o godz. 12 w poł. na scenie Teatru Wielkiego sztuka w 3 aktach z życia św. Franciszka pt. „Il Poverello „Biedaczek“ Fr. Noëlla z prologiem Wł. Seidlera i ilustracją muzyczną na organach p. Nowakowskiego. Bilety w cenie od 50 gr. do 1 zł. wcześniej do nabycia w zakrytyj OO. Bernardynów, w zakr. OO. Reformatów, ul. Janowska 66., w Związku teatrów i chórów włościańskich, ul. Mickiewicza 26., w dniu przedstawienia w kasie Teatru Wielkiego. Bliższe szczegóły podadzą afisze. Czysty dochód przeznaczony na budowę domu dla starców i sierot.

Zarząd V. lwowskiego okręgu sokołego zawiadamia zarządy i członków wszystkich gniazd okręgu o mającym się odbyć w dniach 27. i 28. bm. w Gródzku Jagiellońskim zlocie okręgowym. Wzywamy wszystkich tak unundurowanych jak nie unundurowanych druhów i drużny poszczególnych gniazd do wzięcia udziału w tym zlocie. Należy się bezzwłocznie zgłosić w swych zarządach, które udzielią szczegółowych wyjaśnień.

W sprawie miszery mieszkaniowej. We środę, dnia 16. bm. o godz. 18-tej odbędzie się zebranie Polskiego Tow. Politechnicznego poświęcone omówieniu sprawy ożywienia ruchu budowlanego i zapobieżenia nędzy mieszkaniowej. Dyskując zagai p. inż. Konstanty Biernacki. Goście mile widziani.

Z Polskiego Towarzystwa Tatrzańskie-go. Ogólne zgromadzenie Oddziału lwowskiego P. T. T. odbędzie się w piątek 18. bm. o godz. 19-tej w lokalu Tow. Sokoła 4. Na porządku dziennym odczyt dra R. Kordysa pt. „Tajemnica Dawida Froelicha. Z dziejów turystyki tatrzańskiej w XVII. stuleciu“, jakoteż sprawy urzędowe.

(—) Włamania i kradzieże. Arjer Eidler, zam. przy ul. Balonowej 4., doniósł wczoraj policji, że nieznanemu sprawcy skradł mu z korytarza rower wartości 250 zł. — Ze strychu Jana Falucha, zam. przy ul. Nabelaka 23. skradziono wczoraj dwa rowery wartości 400 zł. — Ub. nocny dokonano włamania do mieszkania dra Stefana Łatkowskiego przy ul. Bielewskiego 5. i skradziono rzeczy nie stwierdzonej narazie wartości, albowiem właściciel bawi poza Lwowem. — Na szkodę Zofji Iweńko, zam. Tkacka 41., skradziono wczoraj po włamaniu się rzeczy wartości 200 zł.

(—) Aresztowania. Do aresztów policyjnych oddano wczoraj Jana Cieślińskiego jako podejrzanego o włamanie do magazynu skór surowych Izaka Kraussa przy ul. Marcina 26., Jana Żukowa za kradzież piaszczka wartości 190 zł. na szkodę Reginy Lanterpacht, Mikołaja Kruka za kradzież portfela z gotówką 7 zł. w kościele OO. Jezuitów na szkodę sierżanta Józefa Stojki, Jana Jaremczuka i Annę Supiecową jako podejrzanym o kradzież zegarka wartości 506 zł. na szkodę gościa z hotelu „Bristol“ i Piotra Pendałę za usiłowane włamanie do piwnicy przy ul. Strzeleckiej 2., gdzie został przytrzymany przez dozorcę.

Korpus Oficerski 49 p. p. w Kolomyjach przymiśnie na całkowite wychowanie sierotę po poległym lub zmarłym wskutek odniesionych ran w obronie Ojczyzny żołnierzu 49 p. p.

Osoby zainteresowane, względnie opiekunowie lub matki — zechcą pod powyższym adresem na ręce Dowódcy 49 p. p. w Kolomyjach nadesłać szczegółowe dane dotyczące osoby poległego, jakoteż dokładny życiorys sieroty.

Inne pisma prosimy o powtórzenie tego ogłoszenia. 4133

DO WŁADZIA Z. List Twój znalazłam. Te bilety tłumacza wiele. Rzeczy odebrałam. Do bursy niepowróciłam. Co do gimnazjum myślisz się. Wracaj dziecko wprost do matki. Coś uradziły innego. Jeśli brakuje ci pieniędzy, podaj mi swój adres. Stefanja. 4008-2

Dno nędzy. Naprawdę złotemu i nigdy niezawodzącemu sercu Czytelników naszych polecamy wdowę po poważnym rzemieślniku lwowskim, matkę legionisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężka kaleka, tak, że zupełnie najdrobniejszą nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki obrońcy Lwowa“.

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 11. maja. (Tel. G. P.) Amsterdam 286.31, Belgrad 12.48 i trzy czwarte, Berlin 169.79, Bruksela 99.09, Budapeszt 123.96, Bukareszt 4.38, Kopenhaga 190.35, Londyn 34.64, Madryt 119.20, Medjolan 37.39, N. Jork 709.40, Oslo 190.10, Paryż 27.92, Praga 21.01 5/8, Soffja 5.11.08, Sztokholm 190.25, Warszawa 79.84, Zurych 136.75, Amerykańskie 706.25, Niemieckie 169.55, Francuskie 27.90, Jugosłowiańskie 12.41, Czeskie 20.99 1/8, Węgierskie 124.05, Szwajcarskie 136.42, Renta lutowa 0.621, Bank Małopolski 0.20, Bankverein 27 i ćwierć, Bodenkredit 116 i pół, Kredittanstalt 62, Anglobank 28.70, Bank Hipoteczny 81, Kompas 0.88, Landerbank 38, Merkury 25.60, Kolej północna 1094, Zivnosteńska 105 i ćwierć, Austr. kol. państw. 31.55, Kolej południowa 15.95, Góleszów 63, Alpy 43.30, Berg u. Hutten 791, Krupp 10.51, Prager Eisen 346, Rima 141.80, Zieleniewski 15.90, Apollo 199, Fanto 6.55, Karpaty 29, Galisja 70 i ćwierć, Nafta 30 i ćwierć, Schodnica 12.10.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 14. maja. (Tel. G. P.) Londyn 124.02, N. Jork 25.40, Belgja 355, Hiszpanja 426, Włochy 133.90, Szwajcarja 489.75, Danja 631.75, Holandia 1025, Norwegja 680, Szwecja 681.50, Praga 75.40, Rumunja 15.85, Niemcy 608, Wiedeń 356.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 14. maja. (Tel. G. P.) N. Jork 488.16, Holandia 12.09.62, Francja 124.02, Belgja 34.94.8, Włochy 92.66, Niemcy 20.403, Szwajcarja 25.32.3, Hiszpanja 29.07, Danja 18.193, Szwecja 18.195, Norwegja 18.222, Helsingfors 194, Praga 164.75, Wiedeń 34.70, Warszawa 43.50.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 14. maja.

Tendencja niezmiennona. Obrót średni.

WALUTY: Dolar amerykański 8.90i.00—8.90.50, dolary kanadyjskie 8.85.00—8.86.50, korony czeskie 0.26.33—0.26.66, korony austriackie 1.25.50—1.26.00, leje 0.05.00—0.05.50, franki francuskie 0.34.75—0.35.25, franki szwajcarskie 1.71.50—1.72.25, funty szterlingi 43.50.00—43.80.00, czerwieni ce sow. za jeden 28.50—30.00.

ZŁOTO: 20 koron 36.50.00—36.80.00, 20 franków 34.50.00—34.80.00, 20 marek niem. 42.50.00—42.80.00, 10 rubli ros. 47.00—47.40.

SREBRNO: Kor. austr. 0.67.50—0.68.00, 5 kor. austr. 3.40.00—3.50.00, flor. austr. 1.70—1.75, ruble rosyjskie 2.90—2.96, kopiejki za rubel 1.45—1.48.

OGŁOSZENIA.

WOLNE POSADY.

10 groszy za wyraz.

POSZUKUJE SIĘ zastępców na Lwów i prowincję. Zgłoszenia: A. Malinow, skład maszyn do szycia, Lwów, Walowa 1. 11 A. 4140-3

KUCHARKĘ zdolną restauracyjną przyjmie zaraz Pokój do śniadań i restauracja Iana Harkawego w Delatynie. 4959-3

INŻYNIER autoryzowany przyjmie zaraz absolwenta Politechniki do pomiarów w polu i prac biurowych. Zgłoszenia należy nadsyłać Drohobycz, Sobieskiego 2, Inż. Kleja. 3990-5

POSADY POSZUKIWANE.

3 grosze za wyraz.

ZDOLNA siła biurowa, z kilkuletnią praktyką, pisząca na maszynie, poszukuje jakiegokolwiek posady. Łaskawe zgłoszenia do Admin. pod „Biuro”. 4139-2

ZDOLNY, elegancki, Jazzbandyzista - tancerz, wolny od 1. czerwca. Zgłoszenie do Administracji pod „Bar-Jazz”. 4077-2

MIESZKANIA, SKLEPY.

10 groszy za wyraz.

PIEKARNIE lub odpowiedni lokal na urządzenie piekarni w mieście lub miasteczku najchętniej gdzie jeszcze niema piekarni katolickiej poszukuje zaraz Franciszek Wiernicki, Drohobycz, Wojska Góra 34, (piekarnia). 4089-2

POSZUKUJĘ mieszkania 3-4-5 pok. Zgłoszenia pod „Korol”. 4082-3



BARDZO LECZ RÓWNIEMIEŻ NAJMODERNEJ TAK NAJKORZYSTNIEJSZY.

Nowy "Club Sedan" Erskine Six, fabrykacji Studebaker'a, jest pierwszym lekkim luksusowym, 6-io cylindrowym, wozem sprzedawanym po niezwykle umiarkowanej cenie.

Pomimo tego, wóz ten swą sprawnością i wygodą dorównywa najdroższym maszynom i posiada wszelkie zalety wielkich samochodów kierowanych z wewnątrz: jest również przyjemny jak każde "coupé", a równie chyży jak sportowa "torpedo".

Zbudowany w Ameryce dla Europy, łączy w sobie wszelkie ulepszenia konstrukcji amerykańskiej z najwybitniejszymi cechami samochodów europejskich i dzięki zupełnie nowym koncepcjom koszt utrzymania tego wozu nie przewyższa kosztów przy wozach podrzędnych.

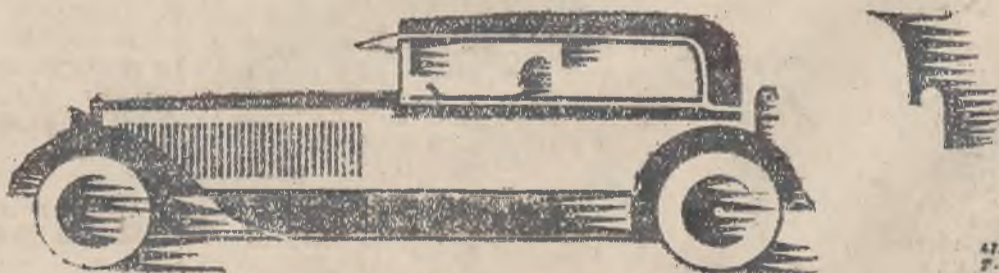
6 cyl. - 9 KM. - 100 Klm. na godzinę
bierze pochylności 11% bez zmiany szybkości.

Nowy "Club Sedan" Erskine Six

UWAGA. - Części zapasowe stale na składzie, ponieważ w GDANSKU znajduje się składnica samochodów i części zapasowych dla przedstawicieli fabryki STUDEBAKER na POLSKĘ.

"Autoelektra" Biuro Techniczne Bracia BALKO Ska. z o.o.
LWÓW, Pasaż Mikolascha. — Telefon 10-85.

Generalny Przedstawiciel
na LWÓW i WSCHODNIĄ MAŁOPOLESKĘ
Fabryki Samochodów
THE STUDEBAKER CORPORATION of AMERICA.



STUDEBAKER ERSKINE SIX

KUPNO I SPRZEDAŻ.

12 groszy za wyraz.

KUPIĘ zaraz okazynie fortepian lub pianino. Podać markę i cenę ostępczo. Administracja „Gazety Porannej” pod „Prezent”. 4126-5

FORTEPIAN krótki z angielską mechaniczną najnowszą konstrukcją, o pięknym głosie, w bardzo dobrym stanie okazynia do sprzedania, ul. Piłkarska 15. Bałtoński. 6138-3

PIERZE

WŁADYSŁAW WEBER Lwów BAJREGO2

NA WYJAZD łózka składane, materace, koldry, koce, pledy, p. esó'e ad a. poduszki, sieniaki — poleca najtaniej

K. SHIRIŃSKI Lwów, Kopernika 14
Telefon Ng. 51-10.

KNURKI loszki wielkiej angielskiej 3 do 12-tu godzinne sprzedawanie obławnia. Teler, Grochowiec, Przemysł, skrytka 22. 4118

KAMIENICA słoneczna komfort, okolicz Polockiego, do sprzedania. Zgłoszenia: Stanisław Abl, magazyn papieru, Legionów 11. 4083-10

PARCELA w średnim do sprzedania. Zgłoszenia z grzecznością przyjmie Malinow, skład maszyn do szycia, Lwów, Walowa 11 A. 4082-3

ŁODOWNICZKI słynnej marki „Maja” puszka ocynowana lub miedziana, Rentschner, Legionów 37. 3039-10

ROZNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

FORTEPIAN i pianino wypożyczyć bez kaucji. Kubessa, Rynek 9. 4111-3

UNIEWAZNIAM skradzioną książeczkę wojskową, na nazwisko Konstanty Lagdan, ud. 1893 roku w Białowie. 4113-3

MOZES BLOCH unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Stryj. 4114

MAGLE, wyzmaczki, poleca M. Kierski, Lwów, Kopernika 4. 4147-3

DELATYN, pensjonat „Hygiena” vis-a-vis Zakładu solankowo-inhalacyjnego pod nowym Zarządem, poleca ładne słoneczne pokoje natychmiast do wynajęcia. Otwarcie pensjonatu 1. czerwca. Komfort. Wykwintna kuchnia, doskonała obsługa. Ceny na czworcie zmniejszone. Właścicielka: Zofia Germerowa. 4141-5

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe ekimie, neurastenię seksualną, leczą specjaliści Dr. Frisch, Wałowa 11. Telefon 55-20. 4146-2

RAKIETY TENNISOWE naprawia angielskim aparatem Welacy począwszy od 12 zł. za naciąg 60 gr. za strunę. **J. MIKOSIŃSKI** Z bawli - Paplery. Lwów, Krz. wa 25. (obok Akademickiej). Sprzedaje najaniej struny angielskie i inne przybory tenisowe.

TANIE i smaczne obiady poleca jadalnica Filomany Drabik. Brajerowska 6, parter. 4028-5

SEOLE, Pensjonat Drowej Eichlowej znany z wykwintnej kuchni poleca pokoje słoneczne z komfortem. 3978-3

Obuwianki, rękawiczki, skarpetki, reformy w wielkim wyborze najtaniej. **Wł. J. J. J.** Rynek 7. 2704-10

LETNISKO DELATYN mieszkanie na sezon z utrzymaniem lub bez. Informacji udziela Jamiński, Dom Harkawego. 4060-5

DYJETETYCZNO-KLIMATYCZNE sanatorium Dra St. Domańskiego w Olchowcach nad Sanem, otwarte od 1-go lipca 1928. Rzeka, las, góry. Hydroterapia. Ceny umiarkowane. 3362-10

BEZINTERESOWNIE: Czytelnikom „Gazety Porannej”. Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. Adresuj: Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna”, Skrzynka pocztowa 371. Załączyć mniejsze opłócenie, znaczek pocztowy na przesyłkę. 2704-9

Na RATY i za gotówkę
GRAMOFONY marki „Parlophon”
Rowery we wielkim wyborze o 25% taniej niż wszę dzi. po ca.
„ECHO” Lwów, S. ksiuska 24. Tel 2781
Za okazaniem odcinka inzercyjnego 5% opustu.

SAMOCCHODY „OPEL”
General. reprezent.
Lwów, Wałowa 11 a
Oranżada - HOBE - Cytrynada
ze świeżych owoców. Wyborne napoje dla zdrowia i chęry i dzieci.
Wszędzie do nabycia.

Bezczużka około 4 kg. za 12 zł., marynowana za 15 zł., grzyby suszone ładne po 18 zł. za 1 kg. Powidła śliwkowe z cukrem w beczużkach 5 kg. za 12 zł., Bryndzę prawdziwą owocową w beczużkach 5 kg. za 14 zł. posyła franko za pobraniem pocztowym Pinkas Stummer, Kosów koło Kołomyj. 3385-12

Hotel - Rest uracja i Kawiarna
z całym urządzeniem w wielkim mieście powiatowym o łącznej zalodze wojskowej, z powodu podeszłego wieku dzierżawcy, który to przedsiębiorstwo przeszło 30 lat prowadzi, od zaraz do odstąpienia.
Zgłoszenia przyjmuje właściciel **Feliks Wólczyński Jarosław.** 3955-2

OKAZJA!!!
TYLKO PRZEZ MIESIĄC MAJ
Gramofony
od 30 zł. na najdogodniejsze spłaty po 20 zł. miesięcznie oraz PLYTY na dogodnie spłaty tylko u firmy
„SYRENA”
Lwów, Kazimierzowska 13. 4092

SOPOTY
Polski Pensjonat Halina, Nadstr. 73 nad samym morzem — pięknie położony w ogrodzie, kuchnia zdrowa a wykwintna, pokoje ładne, słoneczne z balkonami, widokiem na morze. Zgłoszenia na miejscu i w Warszawie, telefon 23-07. 4109-7

MAŁOPOLSKA FABRYKA WYROBÓW STOLARSKICH
Bracia FEDER
Lwów, ul. Szpitalna 74. Telef. 40-41.
Przyjmuje wszelkie roboty stolarskie i budowlane, jakoteż do kielowania szifbode, listwy podłogowe, opaski i różne profile po cenach przystępnych. 3447-10

Magistrat m. Kołomyj.
L. 6277 28. Kołomyja, dnia 5 maja 1928 r.

KONKURS

Magistrat m. Kołomyj rozpisuje w nijszym konkursie na dwie posady referendarskie w IX. ewentualnie w V.II. grupie uposażenia urzędników państwowych

Warunki:

1. Nieprzełoczony 40-ty rok życia,
2. Obywat.stwo Polskie,
3. Ukończone studia prawne na jednej z Wszechnic Państwa Polskiego zakończone wszystkimi przepisaniem egzaminami,
4. Przynajmniej jednoroczna praktyka przy władzach politycznej admiastracji państwowej lub władzach samorządowych,
5. Curriculum vitae,
6. Nieskazitelna przeszłość.

Posada nadana zostanie prowizorycznie poczem po roku zadawalającej służby może na tądzie stabilizacja na zajmowanej posadzie.

Po an a udokumentowane wnioski należy do Prezydium Magistratu m. Kołomyj do dnia 1. czerwca 1928 r.

Burmistrz:
Balicki

GROM

ZADAĆ WSZĘDZIE

„G R O M”
jest tańszy a przytem skuteczniejszy jak inne wy oby zagraniczne. — Z s e t w i i
PIOTR MIKOLASCH i Ska
drogerja — Lwów, ul. Kopernika 1.

Inserucje w GAZETIE PORANNEJ

„KOWALSKINA”
USUWA NAJSILNIEJSZE BOLE GŁOWY
FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI” WARSZAWA

Za rząd
Towarzystwa Handlowo-Akcyjnego
S. ółka Akcyjna dawniej
Herman Meyer, Oddział we Lwowie

zawiadamia P. P. Akcjonariuszów, iż w dniu 31 maja 1928 roku o godzinie 5-tej popołudniu odbędzie się w siedzibie Zarządu Towarzystwa w Warszawie, przy placu Małachowskiego Nr. 2

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów

z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Wybór Przewodniczącego;
- 2) Sprawozdanie Zarządu z działalności Spółki za rok 1927;
- 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej;
- 4) Zatwierdzenie bilansu za rok operacyjny 1927, uchwała w sprawie pokrycia strat (§§ ustawy 20 i 66), zatwierdzenie planu działań, oraz budżetu na rok 1928;
- 5) Wybory członków Rady i Zarządu;
- 6) Wybory członków Komisji Rewizyjnej;
- 7) Wolne wnioski.

P. P. Akcjonariusze, pragnący wziąć udział w Zgromadzeniu winni — zgodnie z art. 28-ym ustawy — conajmniej na siedm dni przed terminem Zgromadzenia, złożyć w Zarządzie swe akcje, względnie przedstawić świadectwa depozytowe instytucji kredytowych.

Warszawa, dnia 10. maja 1928 r.

Płyty klejone (dykty)

olechowe i sosnowe z własnych fabryk

w Rzęśnie Polskiej i Piórkowie sprzedaje detalicznie w swoim składzie fabrycznym

S. A. „OIKOS“

Lwów, Zamarszyniewska 53. Tel. 3-12.

Ważne dla P. T. Właścicieli kamienia!

Sprzedajemy jako zastępcy Górnośląskiej fabryki Stephan, Fröhlich & Klupfel bezpośrednio właścicielom nieruchomości

KUBŁY na ŚMIECIE

w przepisanych wymiarach, grubo w ogólnie cynkowane, przeło lepsze od wyrobów tutejszych, po zł. 30 za sztukę. Przy większym odbiorze rabat i dogodne warunki płatności.

POLSKA SPÓŁKA „WULKAN“
Lwów, Pasaż Mikołajcza II, schody II piętro, tel. 1-13. 3274-16

Przeczytaj i skorzystaj!!

Narzędzia: wszelkiego rodzaju dla ślusarzy, kowali, stolarzy i do robót ziemnych, Wiertarki, Sztance, Miecchy, Wentylatory, Windy, Wielokrążki.

Materiały: żelazo, stal, gwoździe, łańcuchy, papa, blacha, liny.

Siatki: do ogrodzeń, drut kolczasty, bramy, furtki i t. p.

Okucia budowlane, pompy, piece żelazne, rury

Wagi: dziesiętne, setne, stołowe, bydlęce, magle.

Łożyska kulkowe, transmisyje, koła, pasy, gurty, płyty, uszczelnienia węże gumowe.

Młynskie narzędzia, gaza, czerpaki, kamienie i maszyny młynskie — oraz wszelkie artykuły techniczne poleca

I. SZUMAN

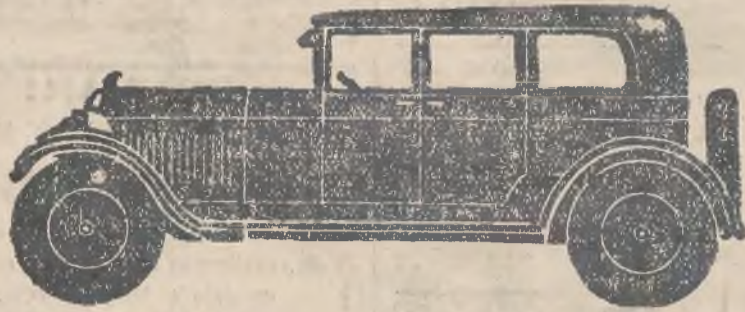
Sp. z ogr. odp.
Lwów, ul. Grodecka 2 B.
Ekspedycja towarów na prowincję.
Telefon 41-47.

Humor.



Jak się objawia „radosne zdziwienie“ na widok niespodzianie przybyłej porcji krewiśniaków z prowincji...

CHRYSLER



SAMOCHÓD O KTÓRY W MÓWI CAŁY ŚWIAT!

CHRYSLER 80. Najwspanialszy ze wszystkich Chryslerów Sześć-cylindrowy motor. Szybkość 128 km. na godzinę.

CHRYSLER 72. Jest jeszcze szybszy, dłuższy i silniejszy, niż sławny model 70! Motor sześć-cylindrowy. Szybkość 115 km. na godzinę.

CHRYSLER 62. Najtańszy z sześć-cylindrowych modeli Chryslera. Szybkość 100 km. na godzinę. Sześć pięknych typów karoserji.

CHRYSLER 52. Wspaniały i duży samochód za cenę przystępną dla tysięcy automobilistów. Szybkość 83 km. na godzinę.

Chrysler-y — samochody we wszystkich odmianach modeli i cen są do obejrzenia u każdego przedstawiciela!

Wypróbować można samemu na drodze wybraną maszynę bez kosztów i zobowiązań, — zasięgnąć opinii u któregośkolwiek z posiadaczy Chryslera!



4 WSPANIAŁE MODELE NA ROK 1928!

T. SKOLIMOWSKI I DR. T. SULIMIRSKI, LWÓW, ROMANOWICZA L.I
Chrysler Sales Corporation, Detroit, U.S.A.



Najlepszy zegarek szwajcarski

Precyzyjny! Elegancki!

HORYNIEC-Zdrój

poleca kąpiele siarczane od 15. maja po zł. 2.— Mieszkania w pensjonacie bez podniecia z całym utrzymaniem zł. 7.— dziennie do 20. czerwca, od 21. czerwca zł. 9.— Okolica zdrowa, leśnista, stacja kolejowa, telegram i telefon w miejscu.

3682 Zarząd.

Gratologini SARMENT

stosując się do życzeń, przedłuża pobyt we Lwowie, ale na krótki czas. Udzielam trafne rady, a wskazówki nadają pewność siebie, hart woli i powodzenie w życiu. Przyjmuję od godz. 11—1 i od 5—8 ul. św. Antoniego 1 I. p., róg Lyczakowskiej. 4032-3

Szyfony, Płótna, Zeligy. Opate, Perkaliny, Krepony i inne towary najtaniej SZATNIA ul. Brąjerowski 3

Zółkiew, dnia 30. kwietnia 1928. **KONKURS.**

Magistrat król. miasta Zółkwi rozpisuje niniejszym konkurs na wygotowanie planu regulacyjnego miasta Zółkwi.

Kompetenci okwalifikowani geometryczniami zechcą podać do dnia 15. czerwca 1928 r. warunki, na których podjęłyby się wykonania planu.

Plan obecny przegladnąć mogą w Magistracie w godzinach urzędowych.

Burmistrz: Dr. Trembałowicz w.p.

Zbaraż, dnia 12. maja 1928. **KONKURS.**

Zarząd pow. Kasy Charyt. w Zbarażu rozpisuje niniejszym konkurs na stanowisko DYREKTORA KASY pod następującymi warunkami:

- 1) Obywatelstwo polskie,
- 2) niepełnoletni 40 tok życia.
- 3) świadectwo zdrowia i zdolności do pracy, wystawione przez lekarza urzędowego,
- 4) ukończenie szkoły średniej ogólnokształcącej z egzaminem dojrzałości,
- 5) znajomość buchalterji lub administracji państwowej,
- 6) poświadczenie odbyte dwuletniej praktyki kasowej, państwowej lub samorządowej.

Byli wojakowi i inwalidzi nie mający prawa do emerytury, a posiadający powyższe wymogi będą mieli pierwszeństwo. Płaca według umowy. Po jednorocznej praktyce kasowej może nastąpić stabilizacja.

Termin wnoszenia ofert do dnia 19-go czerwca br.

Przewodniczący: IWASZKIEWICZ m.p.



CHOROZY NA PŁUCA.

Tysiące już wyleczonych.

Zażądajcie natychmiast książki, omiawiającej mój

NOWA SZTUKA ODŻYWIANIA

która już wielu uratowała. Może być stosowana przy zwykłym trybie życia i przy czynia się do szybkiego zwalczania choroby. Noce poty i kaszel znikają, waga ciała zwiększa się i stopniowy proces wspanienia uleca chorobe.

POWAGI

na polu wiedzy lekarskiej potwierdzają skuteczność mojej metody i chętnie ją stosują. Im wcześniej rozpoczyna się stercowanie mojego sposobu odżywiania, temu wyniki są lepsze.

ZUPEŁNIE DARMO

otrzymacie moją książkę, w której zawarte są wiadomości naukowe, ponieważ mój nakładca wysyła gratis tylko

10.000 EGZEMPLARZY,

przeło napiszcie natychmiast, abyście się stali również szczęśliwymi odbiorcami. Georg Fulgner, Berlin — Neukölln Ringbahnstrasse 24. Oddział 655.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetry (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe ze tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) po kronice 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekono-

miczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub

posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonym, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doli czamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta

przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga! Kolony ogłoszeniowe są podzielone na 8 lamów (szpalt), tekstowe na 6 lamów (szpalt).

PRENUMERATA wsteczna

z dostawą na miejsce lub przez ryki pocztową